

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wiersbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

203 (229)

Wrocław, niedziela 13 października 1946 r.

Rok II

Mgr Stanisław Piaskowski

Członek CKW PPS, poseł do KRN

Klucz do dobrobytu Ojczyzny

W dniu dzisiejszym rozpoczyna we Wrocławiu obrady II-gi Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, który ma na celu zobrazowanie osiągnięć przemysłu na Z. O. a przede wszystkim na Dolnym Śląsku. Czym jest nasz przemysł i czym stać się w najbliższym czasie może i powinien, przedstawił tow. minister Minc na ostatniej Sesji KRN mówiąc:

„W końcu planu (tj. do 31 grudnia 1949 r.) z ogólnej produkcji węgla 34 proc. będzie produkowane na Ziemiach Zachodnich, z ogólnej produkcji surowki 25 proc. będzie produkowane na Ziemiach Zachodnich.

Te same liczby dla koksu wynoszą 34 proc., dla przemysłu metalowego — 28 proc., dla produkcji wagonów — 85 proc., dla materiałów budowlanych — 48 proc., dla tkanin bawełnianych — 50 proc., dla tkanin lnykowych — 60 proc., dla kwasu siar-

kowego — 48 proc., dla superfosfatów — 71 proc., wreszcie dla elektrod węglowych — 100 proc.

Co znaczą te liczby? — zapytuje minister — znaczą one, że gdybyśmy nie mieli Ziemi Zachodnich, to nie tylko nie moglibyśmy przekroczyć poziomu przedwojennego konsumpcji człowieka, ale znaleźlibyśmy się znacznie dalej, że pozbawieni oparcia o przemysł inwestycyjny musielibyśmy najpierw budować jego rudymenty i nie myśleć o rozwoju przemysłu konsumpcyjnego. Znaczą one dalej, że te 5 czy 6 milionów ludności, która zostanie do końca planu pomieszczona na tych terenach, musiałaby się pomieścić na terenach znacznie mniejszych. Dlatego w projektowanej uchwale mówimy, iż w okresie planu scalenie Ziemi Odzyskanych z ziemiami dawnymi winno być w pełni przeprowadzone“.

Trudno o lepszą analizę gospodarczego znaczenia dla Polski naszych ziem, jak to uczcił tow. minister. Gdyby nie przemysł nasz, dobru był mas pracujących w Polsce nie mógłby być osiągnięty; gdyby nie nasze miasta i wsie, kilka milionów Polaków powracających do kraju znalazłoby się bez pracy, bez chleba, bez dachu nad głową.

W naszych wic rękach jest klucz do dobrobytu Ojczyzny!

Od naszej pracy tu na Pomorzu, Mazurach, Ziemi Lubuskiej a nade wszystko na Śląsku, zależy los naszych rodaków!

Od tego w jaki sposób wykorzystamy bogactwa kopalniane naszej ziemi, czy zdolności produkcyjne naszych zakładów przemysłowych, zależy w znacznej mierze utrzymanie całości tej ziemi przy Polsce. Nie

prawa historyczne Polski sięgające setek lat w stecz, nie pomniki przedwiekowej kultury, nie pola stoczni przed stuleciami bojów, nie chwała rycerskich drużyn i trud kmiecia — będą brane pod uwagę, gdy zapadać będzie decyzja ośnośnie naszych zachodnich granic, a wyłącznie nasza obecna praca, nasz wysiłek gospodarczy.

Dzisiejszy Zjazd Przemysłowy jest więc naszym egzaminem, który my wszyscy — czteromilionowa ludność Ziemi Odzyskanych, będziemy składać wobec naszego rządu, w obli-

czu całego Narodu. Pytaniem będzie jakie są wyniki naszej pracy od sierpnia ub. r. do obecnego II-gi Zjazdu, czy nie zawiedliśmy pokładanych w nas nadziei, czy wypełniliśmy nasz obowiązek całkowicie bez reszty.

II-gi Zjazd Przemysłowy da na to pytanie odpowiedź pozytywną, tak jak pozytywną będzie zawsze odpowiedź ludu pracującego miast i wsi na Ziemiach Odzyskanych, na wszelkie zadania, postawione nam przez nasz Rząd, nasz Naród, nasze Państwo.

Ramieniem robotnika, mózgiem inżyniera, siłą motocy

Czy można w ciągu jednego roku wytworzyć atmosferę tradycji? Widocznie można, skoro wytworzyła się już taka atmosfera dookoła Zjazdu Przemysłowego Ziemi Odzyskanych.

Inicjatywa Ministra Przemysłu tow. Minc'a mogła się w ubiegłym roku wydać niejednemu tylko manifestacją. Bo dlaczego Wrocław i dziesięć Zjazd Przemysłowy, a nie inne środowisko i inny Zjazd?

Ta inicjatywa ma swoje źródło i uzasadnienie w osławionej „pustce gospodarczej” Bevin'a.

Pozornie mogło się wydawać słuszne i usprawiedliwione, że angielski maż stanu nie chce nam wierzyć na kredyt, ba — że w ogóle nie wierzy w nasze zdolności do zorganizowania gospodarki na zdevastowanych i wyludnionych ziemiach. Na to trzeba było reagować, na to trzeba było odpowiedzieć natychmiast i mocno. Ta odpowiedź stała się pierwszym Zjazdem Przemysłowym w ubiegłym roku.

Leż do tego nie mogła się ograniczyć nasza odpowiedź.

Nie mógł Zjazd ten być jedynie demonstracją polityczną, w najlepszym wypadku nawet gospodarczą. Musiał wyjść poza te ramy i stać się trwałym czynnikiem, tworzącym naszą rzeczywistość gospodarczą na Ziemiach Odzyskanych.

To był w założeniu cel pierwszego Zjazdu. Ten cel nabrał wyrazistych form przy drugim Zjeździe.

Dziś nie będziemy w Wrocławiu demonstrowali w czasie drugiego Zjazdu Przemysłowego Ziemi Odzyskanych.

Rok, dzielący nas od tamtej demonstracji, pełnej ukrytej treści, stał się rokiem wywołanej pracy. Był on egzaminem naszej zdolności organizacyjnej, naszej wytrwałości i dokładności.

Powiedział wówczas min. Minc: „Zestrzelimy wszystkie nasze wysiłki dookoła jednego celu, a celem tym będzie fabryka wagonów, Państwowa Fabryka Wagonów“.

Ilu z nas uwierzyło wówczas, że ta kupa gruzu, którą wtedy była fabryka „Linke-Hofmann-Werke“ będzie kilka miesięcy później rzeczywistością dumną Państwową Fabryką Wagonów, która do roku wyprodukowała 2200 węglarek, wiele wagonów pullmanowskich, tendrów, wyremontowała wiele wozów tramwajowych?

Tkwi w naszym narodzie wielka siła twórcza. Jest on narodem rolniczym. Takim przynajmniej był. Psychikę swą dostosował do tego i żył wskutek tego w ubóstwie i pewnego rodzaju prymitywie. Zachłanność niemiecka odsuwała nas w ciągu długich wieków od wszelkich możliwości przejęcia od rolnictwa do przemysłu przez wypieranie nas od najbardziej podstawowych nawet źródeł surowcowych.

Druga wojna dała nam te możliwości.

Nasza odpowiedź Bevinowi, nakreślona przez nasz Rząd, państwa. Pustkę gospodarczą, której się tak obawiał Bevin nie wiadomo, czy dla naszego, czy też dla angielskiego narodu, zastąpiły dymiące kominy i łany zboża.

Wróciliśmy na Ziemię Odzyskaną nie obawiając się, że przychodzimy na ziemię zniszczoną, że budować będziemy musieli od podstaw. Mózg nasz z siłą naszego ramienia stworzył nowe życie na Ziemiach Odzyskanych.

Miliony przyszyli na opuszczone miejsca i nie dopuścili do tego, aby powiedziano, że tu jest pustka gospodarcza, lub przypuszczano choćby, że tu pustka taka może powstać.

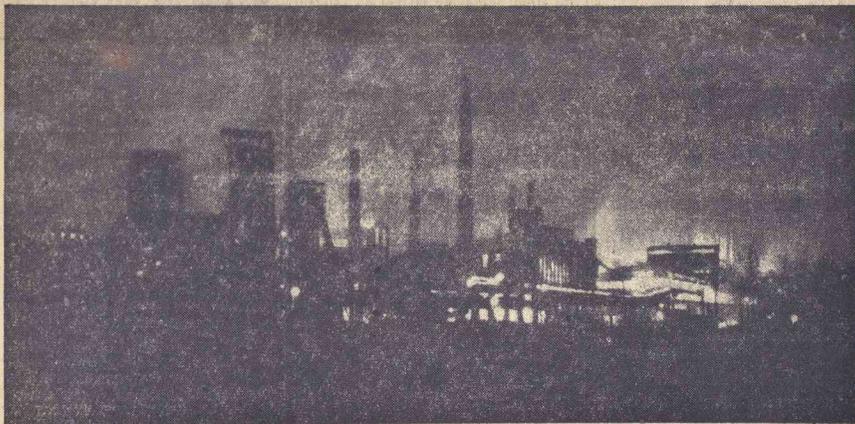
To nie są frazesy.

Na drugi Zjazd Przemysłowy do Wrocławia przybędą dziennikarze zagraniczni. Oni to stwierdzą naocznie, czego dokonaliśmy w dziedzinie odbudowy zniszczonego zupełnie przez wojnę przemysłu. Oni muszą dać obiektywnie świadectwo prawdzie.

Leż nam nie tylko o to chodzi. Dla nas samych dni te stanowią będą chwilę rachunku sumienia, który musi wypaść na naszą korzyść. Chcielibyśmy czegoś dopięć i dokonałymi.

A potem znowu idziemy naprzód, nie oglądając się za siebie.

Bronisław Winnicki



Dolny Śląsk pracuje dniem i nocą

Zjazd Zarządu Związku Dziennikarzy rozpoczął swe obrady we Wrocławiu

W dniu wczorajszym rozpoczął w naszym mieście trzydniowe obrady Zarząd Główny Związku Dziennikarzy, gromadząc przedstawicieli wszystkich okręgów.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w Ratuszu. Przybyłych kolegów powitał prezes okręgu wrocławskiego Związku, redaktor naczelny „Naprzodu Dolnośląskiego” Bronisław Winnicki, po czym zebrani przyjęli rezolucję zgłoszoną przez wydział wykonawczy Zarządu Głównego, określającą stanowisko dziennikarzy polskich bez względu na ich przekonania polityczne do kwestii Ziemi Zachodnich.

W imieniu władz wojewódzkich i w imieniu miasta witali dziennikarzy; wicewojewoda Barchacz, przewodniczący Woj. Rady Nar. — Sadrakula i przewod. Miejskiej Rady Narodowej tow. Paszke. Imieniem Uczelni Wrocławskich przemówienie powitalne wygłosił rektor Kulczyński.

Porządek dzienny pierwszego dnia zjazdu wypełnił referat prezesa Zarządu Głównego Związku prof. Wasowskiego o wolności prasy.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad.

Program II Zjazdu Przemysłu Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu 13, 14 i 15 października 1946 r.

Hasło Zjazdu: Zespolenie gospodarze Ziemi Odzyskanych z Macierzą

13 X 1946 r. — Pierwszy dzień obrad

O godzinie:

10.00—10.15 Otwarcie Zjazdu i powołanie Prezydium.

10.15—11.00 Powitanie Zjazdu.

11.00—12.00 Przemówienie ministra Ziemi Odzyskanych, wiceministra Gomułki

12.00—13.00 Przemówienie ministra Przemysłu, H. Minc'a.

Przerwa obiadowa

16.00—17.00 wiceminister Szyr: „Osiągnięcia Przemysłu na Ziemiach Odzyskanych“

17.00—18.00 Przedstawiciel KCZZ: „Osiągnięcia i zamierzenia ZZ na Ziemiach Odzyskanych“.

18.00—19.00 Dyr. Pomorski: „Problem człowieka na Ziemiach Odzyskanych“.

14 X 1946 r. — Drugi Dzień obrad: Prace komisji

A. KOMISJE OGÓLNE

I. Komisja Socjalna — przewodniczący: dyr. Pomorski.

II. Komisja Ekonomiczna — przewodniczący: dyr. Zawadzki. Przedmiotem jej prac będą zagadnienia finansowania i obrotu towarowego.

III. Komisja Przemysłu Miejscowego i Rzemiosła — wiceprzewodniczący: dyr. Staszelski.

B. KOMISJE BRANŻOWE

Myśl przewodnią prac komisji branżowych jest omówienie zagadnienia zespolenia każdej gałęzi przemysłu na Ziemiach Odzyskanych z Polską Centralną w ramach planu 3-letniego.

A. Komisja górnicza i energetyki,

B. Komisja przemysłu metalowego,

C. Komisja przemysłu lekkiego,

D. Komisja przemysłu chemicznego.

15 X 1946 r. — Trzeci dzień obrad

O godzinie:

9.00—14.00 Sprawozdania i wnioski komisji

16.00—20.00 Podsumowanie wyników Zjazdu przez wiceministra Szyra.

Przemówienie ministra Minc'a.

Zamknięcie Zjazdu.

Rząd Stanów Zjednoczonych popiera stanowisko Turcji

Nota amerykańska doręczona Związkowi Radzieckiemu

WASZYNGTON. (SAP). Nota Stanów Zjednoczonych przekazana Związkowi Radzieckiemu w dniu 9 października, potwierdza, że w sprawie cieżsich czarnomorskich rząd Stanów Zjednoczonych popiera całkowicie stanowisko Turcji wobec Związku Radzieckiego.

Nota amerykańska, przekazana przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie Becketta, jest jak gdyby „odpowiedzią” na notę radziecką do Turcji z dnia 24 września. Kopia noty została przesłana do wszystkich państw, które podpisały konwencję w Montreux, t. zn. do: Francji, Grecji, Rumunii, Turcji, Jugosławii, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Rząd Stanów Zjednoczonych zaznacza, że należy do państw zainteresowanych ustrojem cieśniny Czarnomorskiej i chce uczestniczyć w rewizji konwencji w Montreux.

Było powiedziane — zaznacza nota — że Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uzgodniły w Poczdamie koniecz-

ność przystosowania ustroju cieśniny Czarnomorskiej przez rewizję konwencji w Montreux do obecnych warunków. Te trzy państwa uznały, że są zainteresowane w sprawie Dardanellów i we wszelkich ewentualnych zmianach kontroli cieśniny.

Nota przypomina także, że Stany Zjednoczone nie podzielały poglądów Związku Radzieckiego, iż statut cieśniny czarnomorskiej podlega wyłącznie kompetencji Turcji i innych państw czarnomorskich. Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla, że protokół Poczdamu przewidywał, iż jakiegokolwiek rozmyślenia w tej sprawie między Turcją a Związkiem Radzieckim będą tylko przygotowawczą wymianą poglądów.

Nota kończy się zapewnieniem, że Stany Zjednoczone byłyby nieszczerze, jeśli przy tej okazji nie potwierdziły w duchu najbardziej przyjacielskim, że Turcja powinna nadal posiadać główną odpowiedzialność za obronę cieśniny.

Fotografia bomb atomowych

miała być opublikowana za cenę 7 tys. dolarów!

WASZYNGTON. (PAT) Ministerstwo Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podało w piątek do wiadomości, że w Baltimore aresztowano 3 osoby pod zarzutem opublikowania fotografii bomb atomowych. Komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdza, że jeden z aresztowanych otrzymał fotografie bomb atomowej podczas służby w lotnictwie na Pacyfiku w lecie i jesieni 1945 roku. Fotografie pierwszej bomby atomowej, zrzuconej na Hiroszimę 6 VIII 1945 r., posiadał lotnik amerykański George Comer, który został zdembobilizowany w listopadzie ub. roku.

Na początku bieżącego tygodnia Comer spotkał w Baltimore zdembobilizo-

wanego marynarza Milesa Fredericka Daubenhayera i obaj skontaktowali się z kapitanem armii amerykańskiej Jamesem Barkerem Riksem. Comer pokazał Riksowi 5 fotografii bomby atomowej, który zaproponował sprzedaż ich koncernowi prasowemu Hearsta za 7 tysięcy dolarów. Nawiązano kontakt z właścicielem dziennika „Baltimore Newspost”, lecz członkowie redakcji tego pisma natychmiast odnieśli się podezbielnie do proponowanej transakcji i donieśli o niej władzom śledczym.

Daubenhayer został aresztowany w swym biurze, natomiast Riksen i Comer zdołali zbiec, lecz zostali odnalezieni przez policję.

Konferencja min. Molotowa z premierem Girałem

PARYŻ (PAP). Dnia 11 października przyjął minister Molotow premiera Hiszpanii dr. Jose Girała i odbył z nim konferencję.

Agencja Tass donosi, że konferencja toczyła się w przyjaznej atmosferze.

Zakończenie obrad Międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego

BERN (PAP). Obradujący w Zurychu Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy reprezentujący 100 milionów spółdzielców 19 państw na swym ostatnim posiedzeniu we czwartek przyjął rezolucję, podkreślającą konieczność objęcia przez ONZ kontroli nad źródłami naftowymi na całym świecie. Rezolucja zaznacza, że pierwszym krokiem ku realizacji powyższego zalecenia

winno być objęcie przez ONZ administracji źródeł naftowych na Środkowym Wschodzie. Do zarządu powinni również wejść przedstawiciele organizacji spółdzielczych.

Kongres domagał się, aby do zarządu Banku Międzynarodowego weszli również przedstawiciele ruchu spółdzielczego. Kongres wzywa wszystkie narodo-

we organizacje spółdzielcze do nieubłaganej walki z czynnikami agresji oraz wzywa wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety dobrej woli na całym świecie, by zażądali od swych przedstawicieli narodowych spełnienia uroczystych objętych złożonych ludzkości w sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Karcie Atlantyckiej i późniejszych oficjalnych oświadczeniach.

Kongres zalecił komisji centralnej podjęcie kroków w celu nawiązania możliwie najściślejszych stosunków i współpracy z Światową Federacją Związków Zawodowych oraz organizacjami spółdzielczo-rolnymi. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii lord Rushmore został zatwierdzony jako przewodniczący Międzynarodowej ligi spółdzielczej. Uważano go za przychylny udział w charakterze oficjalnego obserwatora w konferencji międzynarodowej organizacji handlowej.

Rewolta wybuchła na tle „czystki” w armii

Portugalski komunikat rządowy

LONDYN (SAP). Jak donosi agencja Reutersa, w Lizbonie opublikowano komunikat urzędowy podpisany przez premiera Salazara, w sprawie rewolty wojskowej, która wybuchła w czwartek w północnej Portugalii.

Komunikat oświadcza, że grupa oficerów zwolnionych z wojska działa wykorzystując swe wpływy w 6 pułku kawalerii stacjonowanym w Oporto i skłonił go do rewolty. Zbuntowany oddział pod kierownictwem jednego oficera pomaszerał do Aveiro lecz — jak mówi komunikat — szybko poddał się bez walki dzięki zdecydowanej postawie jarnizonów w Coimbra, Pigueira da Foz i Aveiro. Komunikat zaznacza, że rząd nie ma powodów rewolty, zwał jednak za wskazane obsadzenie wojskiem głównych linii komu-

nikacyjnych. Na zakończenie komunikat oświadcza, że w całym kraju panuje już zupełny spokój.

W kołach prasowych zwracają uwagę, że z brzmienia komunikatu można wynioskować, iż pomijając inne przyczyny, ogólniejszej natury, rewolta wybuchła na tle „czystki” przeprowadzonej ostatnio w armii portugalskiej.

Jugosławia wzywa wojskowych do powrotu do kraju

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że poselstwo jugosłowiańskie w Kairze zwróciło się z wezwaniem do wszystkich wojskowych jugosłowiańskich w Egipcie, aby powrócili do kraju w terminie dwóch miesięcy. Po upływie tego terminu, w razie pozostania w Egipcie, utracą oni obywatelstwo jugosłowiańskie.

Lektury szkolne

Mapy szkolne

Materiały piśmienne

HURT

DETAIL

KSIĘGARNIA

Nauka i Wiedza

Wrocław Kołtąta nr 32

1.59

Państwa słowiańskie na Konferencji Paryskiej w obronie Bułgarii

PARYŻ. PAP. Otwierając debatę w sprawie traktatu z Bułgarią na piątkowym posiedzeniu plenarnym Konferencji Paryskiej, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Jefferson Caffery oświadczył, że bezpieczeństwo Grecji nie jest uzależnione od zmian terytorialnych, lecz od Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Stany Zjednoczone — oznajmił Caffery — postąpią zgodnie ze swym przeświadczeniem, jeżeli bezpieczeństwo Grecji będzie zagrożone”.

Następnie zabrał głos wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Andrzej Wyszyński. Wystąpił on z krytyką stanowiska Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w stosunku do Bułgarii i oświadczył, że „swoje elementy popierają nieuzasadnione żądania greckie, nie korzystne dla pokoju na Bałkanach”. Krytykując anglo-amerykańskie odmowne uznanie rządu bułgarskiego dopóki nie wejdą do niego dwaj przedstawiciele partii opozycyjnych, minister Wyszyński powiedział: „Nie możemy uważać za normalną taką sytuację, w jakiej traktat pokojowy z państwem, które padło ofiarą zdrady jego kierowników politycznych, uzależniony jest od sympatii politycznych. Nie możemy uznać za normalną sytuację, w której nie uznano Bułgarii za państwo walczące o loku sojuszników”.

„Młoda republika bułgarska — oświadczył Wyszyński — mogłaby nauczyć wiele innych państw, jak należy uprawiać konstytucję. A przede wszystkim mogłaby nauczyć tego Grecję. Grecja i niektóre państwa, które popierają wojennego ducha delegacji greckiej, czynią wszystko, co leży w ich mocy, żeby pokój z Bułgarią nie był ani sprawiedliwy, ani demokratyczny. Amerykańska „demokracja dolarowa” nie jest zadowolona ze sposobu, w jaki demokracja rozwija się w Bułgarii — stwierdził Wyszyński. — Jednakże nie powinno to

mieć wpływu na zawarcie traktatu pokojowego z tym krajem”.

Delegat radziecki przemawiał ze zwykłą energią i powagą, co wywoływało częste oklaski wśród delegatów.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Wielkiej Brytanii Alexander, który oświadczył, że delegacja brytyjska uważa projekt traktatu pokojowego z Bułgarią za całkiem sprawiedliwy i przypomniał, że Grecja padła ofiarą agresji ze strony Bułgarii. Co do marynarki wojennej Bułgarii, Alexander zwrócił uwagę, że projekt traktatu pozwoli Bułgarii na utrzymanie silniejszej marynarki wojennej, niż ta, jaką posiadała ona przed wojną.

Po ministrze Alexanderze przemawiała przedstawicielka Czechosłowacji, dr Sekaninowa. Była to pierwsza kobieta, która zabrała głos na sesji plenarnej Konferencji paryskiej. Pani Sekaninowa zapowiedziała o sprawiedliwy pokój dla Bułgarii i oświadczyła: „Po tej strasznej wojnie narody bałkańskie mają nadzieję, że będą panami w swych własnych krajach. Mają one nadzieję, że podążą się obojętne wpływy i stan się osłabła demokracji i wolności. Nowa Bułgaria walczą z pozostałościami faszyzmu i buduje u siebie polityczną i gospodarczą demokrację”.

Ostatni przemawiał przedstawiciel republiki Białoruskiej Kiszew, który podkreślił, że Grecja domagała się przynajmniej dziesiątej części terytorium Bułgarii, a jeśli chodzi o odszkodowania, zażądała tak wielkiej sumy, że nawet Wielka Brytania nie uznała za stosowne jej poprzeć. Delegat republiki Białoruskiej wystąpił z wnioskiem, żeby odszkodowania bułgarskie dla Grecji zostały zmniejszone, lub żeby Rada Ministrów spraw zagranicznych rozstrzygnęła sprawę tych odszkodowań. Po przemówieniu Kiszewa posiedzenie zostało odroczone do godz. 21.30.

Projekty uzbrojenia 140.000 wojska i milicji wiejskiej w Grecji

Za afery polityczne trzeba płacić

ATENY (SAP). Generał Dempsey, głównodowodzący wojskami brytyjskimi na Środkowym Wschodzie, przybył w czwartek do Salonik, skąd uda się później do Londynu.

Według gazety „Eleutheria” celem wizyty generała Dempseya będzie: 1) przeprowadzenie ankiety i powiadomienie rządu brytyjskiego o stanie bezpieczeństwa północnej granicy greckiej, 2) zanalizowanie prośby rządu greckiego o zwiększenie stanu wojska z 80.000 na 140.000 ludzi i wypowiedzenie się o konieczności utworzenia milicji we wsiach.

Te projekty rządowe zmuszają Anglię do dostarczenia bezpłatnie uzbrojenia dla wojska i zwiększenie koniecznych norm żywnościowych. Brytyjskie ministerstwo skarbu jest jednak przeciwne wszystkim nowym wydatkom, jedynie godzi się na dostarczenie Grekom zapasów angielskich, znajdujących się w Grecji.

Stylanos Gonaras grecki wicepremier zaprzeczył wiadomości, jakoby rząd brytyjski żądał zapłaty za broń dostarczoną, zaprzecza też wiadomości, jakoby rząd grecki chciał zmobilizować swych zwolenników i utworzyć z nich milicję.

Wicepremier tłumaczył się szeroko, że wszyscy wieśniacy w wie-

kojowym będą zmobilizowani na pobór swego pobytu i poddani dyscyplinie wojskowej, lecz będą mogli pracować w swych gospodarstwach. Wzmocnienie małych oddziałów żandarmerii nie będzie przeprowadzone w całej Macedonii zachodniej, lecz tylko w tych miejscowościach, gdzie bezpieczeństwo tego wymaga.

Wyrok na Stepinieca

16 lat ciężkich robót

ZAGRZEB (SAP). Arcybiskup Alojzy Stepiniec, były prezes katolików w Jugosławii, został skazany na 16 lat ciężkich robót oraz utratę praw obywatelskich i politycznych na przeciąg 5-ciu lat.

Dwaj inni oskarżeni w tej samej sprawie zostali skazani na śmierć, a dziesięciu na kary od 6 miesięcy do 14 lat ciężkich robót.

Wśród nich płk. Lisak, szef policji „Ustaszki”, został skazany na śmierć przez powieszenie, członek „Ustaszki”, Gulin na śmierć przez rozstrzelanie, sekretarz arcybiskupa Galicz, na 12 lat ciężkich robót.

Wyspa WANDA MELCER POWIEŚĆ szczęścia

41)

Wzdłuż i w szereg zaczyna Janka chodzić przed sklepem, kupuje sobie ciastko, jest głodna. A jeśli stary ucieknie z kościoła i zginię? Czy czekać na Aldonę, czy zostawić kartkę? I co na kartce napisać?

Jest jedenasta, jest pół do dwunastej, nie ma śladu Aldony. Janka pisze kartkę: „panno Aldono, czekam w kościele św. Aleksandra, ważna wiadomość, jak mnie tam nie będzie, będę na pl. Teatralnym”.

Teraz pędzi do kościoła i wlezi z daleka starca, jak właśnie podnosi się z ławki i wychodzi. Ale coś ją wstrzymuje, żeby do niego nie podeszła. Uspokaja się, że on zaraz wróci, że pewno poszedł do pisuaru. W każdym razie jest, nie przepadł. Idzie znów pod dom Juli na plac Teatralny, potem znów biegnie do sklepu. I to właśnie był czas w całym dniu, kiedy się doszczętnie zgubiła, kiedy zupełnie straciła jasność orientacji, kiedy byłaby wogóle wszystko zaprzepaściła: nie podeszła do starca, dała dwa adresy Aldonie, niejasno sformułowała kartkę. Kiedy się opamiętała, było zapóźno, ale spotkała Aldonę przed kościołem.

— Gdzie pani była?

— Pani ojciec siedzi w kościele — powiedziała, kiedy się już zidentyfikowały.

Wpadają do kościoła: starca nie ma. Aldona ryczy:

— Morderco!

Wypadają na ulicę.

— Był przed pół godziną jeszcze, przecież go sama widziałam.

— Nieprawda, nieprawda — powtarza monotonicznie Aldona — pani go zabiła, pani go puściła samego na miasto, pani go zamordowała. — I znów w krzyk: Morderco!

„Tak — myśli Janka ze znużeniem, które zwolna zaczyna przekraczać jej siły — tak właśnie wygląda obowiązek. Muszę go ratować wbrew wszystkim, muszę go ratować wbrew tej głupiej także”. I mówi do Aldony spokojnie.

— Niechże pani tak nie wymachuje rękami, bo i panią zaarrestują.

— Morderco!

Coż za sytuacja! Bo i w swoim przekonaniu Janka nie jest w porządku, winien jest ten kwadrans, kiedy się tak niepojęcie straciła, kiedy pozwoliła sobie na to, żeby nie podeszła do starca w kościele. Jakże go teraz znajdzie w morzu tego złego miasta? Tak, to złe miasto jest morzem. Aldona biegnie obok krzycząc i wymachując rękami. W jej przesadnej rozpaczy była taka radość wyzwolenia, że Janka się zatrzęsała.

— Do widzenia pani, idę go szukać.

A ta swojej:

— Morderco!

Jednak Janka nie miała zamiaru w tej chwili szukać starca: chciała po prostu wrócić do domu i wyciągnąć się na łóżku. Wsiadła w tramwaj, dojechała do 6. Sierpnia i weszła na schody; przed jej mieszkaniem siedział na stopniu stary Żyd i jadł chleb ze serem, froterowana posadzka zasypała była białymi okruchami.

Czerstwo wyglądał, opalił się zmężniał, wydawało by się, że te kilka godzin, spędzone w ruchu na świeżym powietrzu i słońcu po długich miesiącach ukrywania się zrobiły mu doskonale. Nabral się, od razu jakby utył, wesoło spoglądały oczy.

— Jedziemy.

Spojrzał na nią ze strachem, ale nie śmiał oponować, że dobrze ją już teraz poznał, po prostu tylko raz jeszcze spróbował uciec z tramwaju, o mało nie wyskoczył w bieg, żeby znów wrócić do jej mieszkania. Ale poprzednia rozpacz daleka już była od serca Janki, nie pytała się więcej, daleko to robi. O, teraz była uniesiona nad wszelkie możliwości życia, teraz była na wszystko gotowa. Od strony getta słychać było miarowe salwy i dymy były wysoko, tam dokonywał się masowy mord, kolektywne zatracanie, a tu był ten jeden, którego należało ocalić. „O, weźmie moje życie — błagała Janka kogoś, z kim toczyła się ta cała sprawa — weźmie moje życie za niego. Został mi powierzony. Nikt nie ośmielił się powiedzieć, że zginął człowiek, że przepadła rzecz, że zaprzepaśczone została sprawa, która mnie została powierzona. Płacę każdą cenę za tego człowieka. On to ja. On to więcej, niż ja, bo cała moja wola, cały mój instykt życia przelałam w tej chwili na niego. Niech ja zginę, byleby on został uratowany”.

Zawiozła go do św. Aleksandra, zagroziła najsurowiej, kazała siedzieć, mówiła, jak do dziecka: Aldona zaraz przyjdzie, czeka go, przetrzała się najokropniej, że zginął, nie powinien więcej wychodzić, żeby nie martwić córki, nie wyjdzie, prawda, przyrzeka?

(dalszy ciąg nastąpi)

Wspomnienia sprzed roku

I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych

Wrocław - 27-29 sierpnia 1945 r. - Jelenia Góra

„Świat był wtedy nieznaną” — jak to mówi piosenka.

Ziemia Zachodnie były „Dzikim Zachodem”, a Jelenia Góra zaczynała dopiero zabkować w swojej „sławie” najpopularniejszego miasta w Polsce.

Na Ziemi Zachodniej jeździło się wówczas jeszcze po „szaber”, niemal co tydzień odkrywano coś nowego na naszym Zachodzie.

Niespodziewanie zupełnie dla szerszego ogółu ogłoszono w końcu sierpnia we Wrocławiu i Jeleniej Górze zjazd, który miał podsumować dotychczasowe osiągnięcia „partyzantki przemysłowej”, jak określił na zjeździe minister Minc, osiągnięcia „grup operacyjnych”.

Różnie różni ludzie oceniali osiągnięcia tych grup operacyjnych. Faktem jednak jest dzisiaj, że dały one podwalinę pod dzisiejszą organizację przemysłu na Ziemiach Odzyskanych i że dopomogły do ujęcia opuszczonych i powszechnie ograbianych poniemieckich zakładów przemysłowych.

Zjazd starano się przygotować jak najwspanialszy. Powołano komitety, zespoły ludzi osiedlonych na Zachodzie od tygodni, a całkowicie już temu zaprzędanych, chciały przekazać całej Polsce i wszystkim jej mieszkańcom przełacz do gorące przywiązanie do Dolnego Śląska.

Spółeczeństwo polskie nie wiele orientowało się wówczas w przeogromnym bogactwie, jakie mieści się w bogactwach naturalnych i przemysłowych na Ziemiach Zachodnich.

O tym wszystkim powiedział Polsce I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. Od niego rozpoczęła się nowa epoka dla Dolnego Śląska i wszystkich dzielnic położonych na Zachodzie. Dopiero właściwie na Zjeździe zetknęli się z Ziemiach zachodnimi i z jej zagadnieniami nie tylko przemysłowcy, ale i dziennikarze i politycy i całe społeczeństwo polskie.

Na Dolny Śląsk przybyli do Wrocławia i Jeleniej Góry na Zjazd najwyżsi reprezentanci społeczeństwa i członkowie rządu.

We Wrocławiu powitał ich wódcą dolnośląskiego wojewoda mgr Stanisław Piaskowski i władze miejskie.

Po kilkuset wiekowej niewoli stare polskie miasto Wrocław znnowu gościło w swych murach najwyższych przedstawicieli państwowości polskiej.

We Wrocławiu odbyło się w pierwszym dniu obrad otwarcie zjazdu, po czym uczestnicy pojechali na właściwe obady do Jeleniej Góry.

Tymczasem najeźdźca przybył do Wrocławia Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Bolesław Bierut, powitany przez wiceprezydenta Wrocławia, Podgórnego.

Prezydent Bierut wygłosił wówczas następujące przemówienie, z którego podajemy najbardziej charakterystyczne wyjątki:

Przybyłem tu, do centrum tych ziem, by własnymi oczyma zobaczyć, jak rozwija się na tym terenie życie.

WROCLAW JEST CENTRUM NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO I POLITYCZNEGO.

Od Was, pracownicy, którzy tu żyćcie zależy, jak te ziemie szybko złączymy z Macierzą.

REZULTATY WASZEJ PRACY SĄ WIELKIE, LECZ DUŻO JEST JESZCZE NIEDOZIĄGNIĘC. TRZEBA NA PRAWIC TE NIEDOZIĄGNIĘCIA.

Pozdrawiam Was serdecznie w imieniu Krajowej Rady Narodowej i Rządu Rzeczypospolitej. Cała Polska patrzy na Was. Apeluję do Was, abyście wycięli swój wysiłek.”

mieście czuje się oddech historii. **NALEŻY PRZYWRÓCIĆ ŻYCIE TEMU MIASTU. LUDZIE TWORZĄ TU HISTORIĘ, NIE ZDAJĄC SOBIE Z TEGO SPRAWY.**

TU TWORZY SIĘ NOWA EPOKA W HISTORII NASZEGO NARODU, NOWY OKRES W ŻYCIU GOSPODARCZYM, SPOŁECZNYM I POLITYCZNYM.



Odświętną szatę przybrała siedziba I-go Zjazdu Przemysłowego — Teatr Miejski w Jeleniej Górze

Historia postawiła nas na ważnych stanowiskach. Rola nasza i to co robimy teraz, będzie głęboko analizowane przez przyszłe pokolenia.

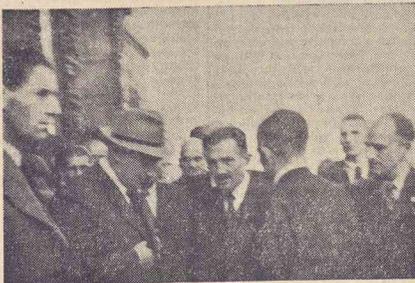
WROCLAW WINIEN WRÓCIĆ DO STANU ŚWIETNOŚCI, KTÓRA OSIĄGNIĘĆ PRZED WOJNĄ. JEST TO DRUGIE PO WARSZAWIE MIASTO POLSKIE.

Tu będzie tętniło życie polskie. Tu będzie motor, który poruszy pracę polską. Praca Wasza w każdym swym ognisku ma ważne znaczenie. Żyjemy na przełomie dziejów, w epokowej chwili.

PRACA PIONIERSKA JEST NIE ZWYKLE ODPOWIEDZIALNA. OD PRACY TEJ ZALEŻEĆ BĘDZIE PRZYSZŁOŚĆ PAŃSTWA.

Jej rezultaty będą sprawdzianem naszych uzdolnień. Od pracy tej będzie zależeć, czy zdołamy być jednym z narodów centralnej Europy. Oczy Europy i świata są zwrócone na nas. Od naszej pracy zależy losy naszego Narodu i Państwa.

Tymczasem w Jeleniej Górze toczyły się w gmachu Teatru Miejskiego obrady zjazdowe. Na czoło ich wybiły się przede wszystkim hasła rzucone w przemówieniu ministra Przemysłu, H. Mince.



Zjazd uświetnił swą obecnością Prezydent Bierut, witany przez wojewodę Piaskowskiego, wicewojewodę Wengierowa i starostów jeleniogórskich tow. Matczyńskiego i Tabaki

Przyjmując przedstawicieli wrocławskiego społeczeństwa Prezydent Bierut powiedział „Chciałem osobiście zobaczyć Wrocław, bez wszystkiego co by mogło nadawać mu barwę. W tym

„W rezultacie tej wojny zmieniła się gruntownie nasza pozycja w Europie. Zmieniło się miejsce przez nas zajmowane, przesunęło się nasze państwo na Zachód. Utrailiśmy w większości ukraińskie i białoruskie, a rozszerzy-

liśmy się potężnie na zachodzie i w jednym skoku dzielowym osłabiliśmy Bałtyk, Odre i Nysę.”

JEDNODNIÓWKA

Cena 2 zł.

GŁOS POGRANICZA

Jelenia Góra, dnia 27-29 sierpnia 1945 roku

Wydawca: Urząd Informacji i Propagandy w Jeleniej Górze

NA ODZYSKANYM POGRANICZU NA PIASTOWSKIEJ ZIEMI DOLNOŚLĄSKIEJ

Witamy I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych

w marszu zwycięstw politycznych
Rząd Jedności Narodowej - wiedzie Polskę Demokratyczną ku wielkiej potędze gospodarczej

„Jesteśmy na swoich przastarych ziemiach. Byliśmy tu od wieków — dziś wróciliśmy do rodzinnych pieleszy. Przed wiekami — nie było tu niemieczytli. Dziś nikną ślady, że niemiecy kiedykolwiek tu żyli. W najbliższym czasie na ziemiach naszych nie będzie już niemieckiej stopy.”

WOJCIECH TABAKA
Pełnomocnik Rządu R. P. na powiat Jelenia Góra

„NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD”

Od zarania dziejów Śląsk był siedzibą plemion słowiańskich i bastionem przeciw zakusom germańskim w ich nieustannym ruchu na wschód.

W ciągłych walkach z pogranicznymi księżętami niemieckimi Mieszko I, Bolesław Wielki i Bolesław Krzywousty bronili skutecznie swych praw do Śląska. Po śmierci Bolesława III w nieszczęsnym dla Polski i Śląska okresie rozbięcia dzielnicowego zaczyna się podstępna penetracja niemiecka na ziemie naszego pogranicza zachodniego.

Poszczególni książęta śląscy w bratobójczych walkach często szukają pomocy u Niemców, którzy ci ostatni czę-

nie udzielała, uzależniając tym samym Piastów śląskich od siebie.

W czasie rozbięcia dzielnicowego i osłabienia już naszych wpływów na ziemiach zachodnich nadszedł rok 1241. Niezwyrodnione hordy mongolskie pod wodzą geniusza Azji — Dżingis Chana w niepowstrzymanym pochodzie na zachód zagrazają Europie. Na polach pod Lignicą zastępy polskich kmięciów i rycerzy stają do walki z nierównie większą siłą wschodnich najeźdźców. W rozpaczliwej walce ginie bohaterów Henryk Pobożny, książę śląski wraz z większością wiernych wołów, ale nawała tatarska zostaje powstrzymana. Ofiarą krwi

„Głos Pogranicza”, jednodniówka wydana w Jeleniej Górze z okazji I-go Zjazdu, witając najwyższych dostojników na zachodnim pograniczu, dała pierwszy przegląd zagadnień dolnośląskich

Przed wojną wartość produkcji górniczej i przemysłowej wynosiła na głowę ludności w Polsce 216 złotych. Obecnie w nowych granicach przy pełnym uruchomieniu tego co otrzymaliśmy, na głowę ludność wyniesie 423 zł. mamy więc wzrost o 96% i możemy powiedzieć, — wskaźnik produkcji górniczej i przemysłowej na głowę ludności, wskaźnik uprzemysłowienia kraju wykazuje dwukrotny wzrost.

Mamy tu wzrost możliwości produktywnej węgla do potężnej cyfry 100 milionów ton rocznie, mamy nowe surowce dotychczas w Polsce niezbrane, takie, jak: kadm, arsen, magnetyt, beryl, mamy wzrost surowców szmatowych, wzrost surowców ceramicznych, wzrost cennych materiałów budowlanych — i wysuwa się jasny wniosek, że te zyski, które uzyskaliśmy na tym terenie, są niewspółmierne z tymi stratami, które w tej dziedzinie mamy na terenie utraconym.

Nadwyżka węgla, którą uzyskaliśmy, dwudziestopięciokrotnie przekracza te straty w wartości, którą ponieśliśmy w nałacie.

Mamy wzrost możliwości produkcji przemysłu bawelnianego o 30%, wełnianego o 60%, llnianego o 25%, wzrost produkcji cukru o 60%, wzrost produkcji cementu o 30%, wzrost produkcji żelaza o 40%, wzrost produkcji szlachetnej stali o 100%.

Po raz pierwszy **uzyskujemy naprawdę wielką arterię wodną przez uzyskanie Odry.** Zyskujemy sieć doskonałych dróg bitych i kolejowych i stwierdzić trzeba, że czynimy w dziedzinie komunikacji wielki skok naprzód.

Przed państwem polskim stanęła

Dla uruchomienia wielkiego przemysłu w tej jego postaci potrzeba 300 do 400 tysięcy robotników. Stawiamy sobie realne zadanie na najbliższy rok: 150 tysięcy ludzi na Ziemi Odzyskanej.”



Min. Minc w Teatrze Miejskim w Jeleniej Górze podczas ekspozycji na I Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych

W fabrykach na Ziemiach Zachodnich są towary, są remanenty. Te towary, które tu są muszą rozejść się po całej Polsce, ale te pieniądze, które przyjdą za te towary muszą być obrócone tylko i jedynie na Ziemi Zachodniej. Idea utworzenia Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Ziem Odzyskanych — to jest sprzedaż remanentów całej Polsce po to, żeby uzyskać 1 miliard złotych dla uruchomienia tutejszego przemysłu.”

„Jeżeli potrafimy pracować w ramach planu gospodarczego, jeśli potra-

fiemy przesiadlić tutaj za pomocą naszego aparatu 150.000 ludzi, jeśli potrafimy zaaprowizować i dać im mieszkani, jeżeli zgromadzony na cel uruchomienia przemysłu 1 miliard złotych, to będzie to łatwe i oszczędne. Niechmyż przemyślemy, czyżby z urządzaniem pracodawców, jeżeli wyrokowaliśmy, jeżeli nie mamy czasu na spory konkomany wielkich renowacji historycznych przedsięwzięcia zrealizowany.”



Ostatnie chwile Woj. Piaskowski w rozmowach z wiatowym Jeleniej Góry widać ostatnie szczegóły

I Zjazd Przemysłowy rzucił śmiałe hasła, które wymagało wielkich wysiłków i było realizowane w oparciu o słowa, które stały się rzeczywistością.

Rozpoczęła się praca. Rozpoczęła się zmudna praca, inwentaryzacja mienia zniszczonych i obiektów. Praca, w której każdy warsztat tworzył swój program, który był realizowany w oparciu o słowa, które stały się rzeczywistością.

Wiceminister przemysłu dzielił wówczas wywiad o osiągnięciach na Ziemiach Odzyskanych i rzuconych przez I Zjazd

Odbudowa przemysłowych jest częścią odbudowy w ogóle i ujęta jest w szerszym kontekście. **NIE MAŁO WSZYSTKIE SŁOWA, ZDOLNE DO URUCHOMIENIA I KĄCIE Z MIESIACA**

Zasiedlenie 150 tys. miast Odzyskanych z okrągło w 10 miesięcy. **TU PRZEWIDYWANYCH.** Przekroczenie kwoty 1 miliard Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Ziem Odzyskanych

Akcja upłynienia renowacji w toku. Sadzą, że w roku Przemysłowego na Ziemiach Odzyskanych **BĘDZIE BLIŻSI 2 MILIARDY**, a zatem kwoty, żądanej przez min. Minc.

Kierunki rozwoju przemysłowego, wytworzone są planem państwa, w tym roku **WYKAZUJĄ ZIEMIE I TEMPO WZROSTU NIEZŁOŻYWE PRZED WOJNĄ.** Wszystkie maszyny na Ziemiach Odzyskanych będą pracować, zostaną przywrócone do stanu

Dziś podsumujemy ostatnie prace wszystkich galezi na Ziemiach Odzyskanych. **Wszystkie maszyny na Ziemiach Odzyskanych będą pracować, zostaną przywrócone do stanu**

Nie będzie zyskanych — Polska aż do zgorzeli

JERZY KOPERA

Prace należy usprawniać

Towarzysze nasi, uwiedomieni górnicy i robotnicy z Francji, na zapytanie o wrażenia po powrocie do kraju, nie mogą się powstrzymać od słów uznania dla osiągnięć socjalistycznej polityki w Polsce.

Razą ich jednak wybitnie dwie rzeczy. Jedną, nie groźną, którą tu pominiemy (dotyczy czekania w ogonkach i wydawania dostojników poza ogonkami), drugą groźniejszą, a to nadmiar sił administracyjnych. We Francji urzędników było trzy razy mniej, każdy wiedział, co do niego należy i wszystko było w porządku. Tu — odsyła jeden do drugiego.

Objaw ten staje się coraz bardziej groźny. Raz dla sprawności pracy, drugi raz dla braku inteligencji i przedławiania nią pewnych działów, czy zakładów, przy niedoborze jej polskiej indziej.

Ostatnio prasa polska (Tydzień Nr 13) uderza na alarm i w tej dziedzinie. Cyfry opublikowane w niej wskazują na to, że nadmiar pracowników umysłowych w pewnych działach pracy doszedł do stanu niepokojącego.

I tak pracowników fizycznych mamy dziś o 40% mniej, niż przed wojną, umysłowych o 20% mniej.

Typowym jest przemysł włókienniczy, gdzie na 172.000 pracowników, wobec 165.000 przed wojną, a więc przy wzroście ogólnej liczby pracowników, liczba pracowników fizycznych zmalała o 1.000 ludzi, a pracowników umysłowych wzrosła o 7.800.

Jest to tym bardziej niepokojące, że wobec przejęcia tej gałęzi przemysłu przez Zjednoczenia, powinno być odwrotnie, to jest personel administracyjny powinien wybitnie zmaleć.

Podobnie jest w przemyśle mineralnym, cukrowniczym i skórzanym, a w ogóle nie ma gałęzi przemysłu, gdzie procent urzędników w stosunku do robotników byłby równy lub niższy, niż taki sam procent przed wojną.

Grozi to tym, co słusznie zauważyli repatrianci z Francji. Nikt nie wie o ma robić. Następuje biurokracja. Jest to tym bardziej niepokojące, że odbija się na organizacji pracy i kosztach produkcji, a więc na najważniejszych dziś odciachach frontu pracy.

Podkreślamy jeszcze raz, że cyfry dotyczą przemysłu. Rozumieliby bowiem dobrze, że pewne gałęzi administracji publicznej muszą dziś przeliczować wykiwać nadmiar sił w porównaniu z czasem przedwojennym. Jasniej uwadźni to wskazanie na pewne resorty nie znane przed wojną, jak odbudowa, repatriacja, aprowiacja, sądownictwo specjalne, osiedlanie, planowanie i wiele innych.

Zresztą z pracy w administracji publicznej uciekają ludzie, co zresztą nie zdziwi nikogo kto wie, że maszyniści w przemyśle zarabia więcej, niż wojewoda, a milicjanci, który znowu nie jest tak dobrze płatny, zarabia więcej, niż naczelnik wydziału.

Ala to nie jest przedmiotem tego artykułu. Celem jego bowiem jest uwidacznienie innych zjawisk.

Pierwsze, że organizacja pracy na polu rozdziału sił intelektualnych jest zła, co grozi już wybitnie przykrymi następstwami. Praca w ustroju demokratycznym musi być sprawna i nie biurokratyczna, zaś gospodarka państwa bardziej opłacalna, niż prywatna.

Drugie, że wobec braku inteligencji nie wolno jej marnować przez tworzenie jej nadmiarów w pewnych działach zatrudnienia.

Uwadźni dalej za przyczynę nadmiaru pracowników umysłowych w przemyśle brak fachowców. A fachowców nigdy nie zastąpi sił liczbą. Dlatego na stanowiska pracowników umysłowych należy brać jednego fachowca, a nie za-

trudniać w jego miejsce trzech nie fachowców. Wtedy praca pójdzie dużo sprawniej i opłaci się, nawet wtedy, jeżeli temu fachowcowi zapłacimy więcej, niż nawet innym trzem niefachowcom.

Dlatego też należy zrewidować politykę personalną oraz dążyć do rozławiania nadmiaru sił ilościowo, do przetrucania ich na stanowiska odpowiedzialne dla ich kwalifikacji, do kształcenia ich.

A najważniejsze, do likwidowania wszelkich resortów przejściowych, dojrzałych już do likwidacji.

Za typowy taki resort uważać należy aprowiację. Wobec zniesienia świadczeń rzeczowych doirzielności do zniesienia kartek, I nie jest tak bardzo ważne to, że robotnik będzie zadolowany bardziej, z dodatku żywnościowego w gotówce, odpowiadającej wartości kart żywnościowych dla siebie i rodziny.

Nie to ważne, że będzie w stanie nabyć towary, jakie chce i bez opóźnienia. Że Państwo zarobi kosztu funduszu aprowiacyjnego i kosztu personelu. Że za tym zmniejszy się ilość znaków obiegowych.

Ala to jest ważne, że tak w służbie państwowej, jak w samorządzie i przemyśle zwolni się rezerwuwar najdziejniejszych sił zatrudnionych obecnie w charakterze aprowiatorów i siły te wyko-

rzyści się tam, gdzie dziś są nieżytkie ważne, potrzebne i nie do osiągnięcia. Wykorzysta na czołowych stanowiskach w przemyśle. Bo wtedy przemysł dla państwa, jako wynik usprawnienia pracy, takie zyski, że będzie ono w stanie doprowadzić wreszcie do równowagi poborów. Do możliwości zapłacenia maszyniście w starostwie tyle, co maszyniście w przemyśle, a dyrektorowi departamentu i wojewodzie co najmniej tyle, co buchalterowi w przemyśle.

A taka równowaga płac doprowadzi do równowagi rozłożenia należytych sił pracujących i równowagi wyników pracy.

Doszlismy dzisiaj do punktu niebezpiecznego. Do punktu, gdy stoi się przed niemożnością wykonania prac w pewnych działach wobec niemożności służnie zapłaty fachowcowi, który inaczej pracy się nie podejmie. Powoduje to nierówny i minimalny podział pracowników umysłowych.

I dlatego zagadnienie to należało szczegółowo rozważyć i przedyskutować.

I z wniosków wyciągnąć odpowiednie konsekwencje póki czas.

Bo inaczej konsekwencje, które przyjdą automatycznie, mogą nam spowodować nieobliczalne szkody.

Nad zagadnieniami Planu Odbudowy obradowała Centralna Rada Gospodarcza PPS

W poważnej i pełnej troski o realizację programu PPS atmosfery toczyły się obrady Centralnej Rady Gospodarczej PPS przy udziale kilkudziesięciu delegatów z całej Polski Centralna Rada Gospodarcza PPS — nowym w życiu partii — stanowi wykładnik linii i stosunku Partii do zagadnień gospodarczych kraju — pewnego rodzaju parlament ekonomiczny.

Zagajając posiedzenie plenarne przewodniczącym wiceprezydent K. R. N. Now, Szwabie podniósł wielkie znaczenie tego rodzaju zebrań dla należącego i pełnego zsynchronizowania polityki ekonomicznej władz centralnych z organizacjami terenowymi poprzez wymianę zdań i uzupełnienie sprzężeń z różnych odcinków życia. Skonfrontowanie zamierzeń centralnych z wynikami w terenie i wyciągnięcie stąd odpowiednich wniosków dać może dopiero pełny obraz rzeczywistości i zastosowania najwłaściwszych dróg postępowania.

Stanowisko władz centralnych wobec polityki gospodarczej rządu oraz wobec zadań i celów 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej, w pełni rzeczowo i wszechstronnie przedstawił wiceprezydent K. R. N. Now, Szwabie podniósł wielkie znaczenie tego rodzaju zebrań dla należącego i pełnego zsynchronizowania polityki ekonomicznej władz centralnych z organizacjami terenowymi poprzez wymianę zdań i uzupełnienie sprzężeń z różnych odcinków życia. Skonfrontowanie zamierzeń centralnych z wynikami w terenie i wyciągnięcie stąd odpowiednich wniosków dać może dopiero pełny obraz rzeczywistości i zastosowania najwłaściwszych dróg postępowania.

Obserwując rozwój życia gospodarczego Polski od chwili odzyskania niepodległości zauważyć możemy 3 etapy. Pierwszy okres możemy nazwać okresem poprawy. Olbrzymie zniszczenia wojenne, niespotykane w innych krajach, ruchy migracyjne milionów ludzi, wielkie reformy społeczne, poważne zdemoralizowanie znacznej części społeczeństwa, skomplikowana sytuacja międzynarodowa i jej niekorzystny wpływ na stabilizację warunków — wszystko to razem postawiło Radę Jedności Narodowej przed takim ogromem zadań i trudności, jakich nie przeżywał i nie przeżywa żaden inny kraj w Europie.

To też na odcinku gospodarczym prace poszły przede wszystkim w kierunku jak najprzebieższego uruchomienia możliwie jak największej ilości warsztatów produkcji, transportu i zapewnienia aprowiacji miast i wsi oraz walki z plagą szabru. Jak w każdym okresie powojennym, tak i obecnie nie obeszło się bez błędów, które jednak nie miały wielkiego wpływu na wypracowanie linii generalnej, zmierzającej do szybkiego ustabilizowania warunków — dru-

giego okresu — jaki obecnie obserwujemy we wszystkich prawie dziedzinach.

Założenia te okazały się słuszne i dziś, obserwując jak coraz bardziej zbliżamy się do stabilizacji, możemy już mówić o 3-cim okresie, o okresie planowania. Podstawowym warunkiem podważenia Planu 3-letniego — jak to słusznie zostało podkreślone — musi być zrównowagony budżet państwa, zdrowa, dochodowa gospodarka finansowa przemysłu, handlu, rolnictwa i transportu, oparta o zasady rentowności (wzmoczenie produkcji, podniesienie wydajności pracy przez obcięcie przestojów administracyjnych i uwzględnienie najnowszych zdobyczy technicznych itp.) oraz należytą i sprawliwą dyktandą świata pracy w dochodzie społecznym. Najważniejszym czynnikiem będzie oczywiście i jak zawsze świat pracy. Niezależnie od całego szeregu czynników, w głównej jednak mierze od człowieka, jego morale, dyscypliny i współdziałania zależeć będzie wynik końcowy.

To też — jak to słusznie podkreślił Premier tow. Osóbka-Morawski — mimo, że w społeczeństwie są jeszcze różnice polityczne, istnieje przecież platforma porozumienia i zespolenia wszystkich odcinków społeczeństwa, a ta platforma to wspólny, harmonijny wysi-

Trzyletni plan rozbudowy energetyki polskiej

Potężne źródła energii na Ziemiach Odzyskanych

Rozwój nowoczesnej gospodarki narodowej nie jest możliwy bez zapewnienia poważnego dopływu energii elektrycznej.

W Stanach Zjednoczonych, Związku Radzieckim, Szwecji, Szwajcarii — we wszystkich państwach stosujących nowoczesną organizację produkcji opiera się ona coraz to bardziej na maksymalnym wykorzystaniu tego rodzaju energii i najprzejrzystej energii zwojowej — prądu elektrycznego.

PORÓWNANIE ZE STANEM PRZEDWOJENNYM

Trzyletni plan odbudowy stawia rozbudowę energetyki na pierwszym miejscu. Podczas gdy w roku 1938 wyprodukowano w całości około 4 miliardów kilowatogodzin, przewidziana planem produkcja energii elektrycznej wyniesie ma w 1947 roku 6 miliardów KWH, w 1948 — 7 miliardów KWH i w 1949 — 8 miliardów KWH. Oznacza to, że w ostatnim roku planu nastąpił ma przeskok dwukrotny, w stosunku do poziomu przedwojennego, wzrost zużycia prądu, które wyniesie wówczas 320 KWH na głowę mieszkańca rocznie.

DWA ZADANIA ENERGETYKI POLSKIEJ

Wykonanie planu produkcyjnego energetyki, oraz równoczesnej odbudowie zniszczonych — pozwoli spełnić główne zadania, sto-

jące przed przemysłem energetycznym: opatrzenie różnych gałęzi naszego rozbudowywanego się przemysłu w wydajne i tańsze źródła energii oraz jak najszerszą elektryfikację wsi.

Będzie to możliwe przede wszystkim dzięki uzyskaniu potężnych źródeł energii elektrycznej na Ziemiach Odzyskanych. Będzie to również możliwe dzięki planowemu zagospodarowaniu i wykorzystaniu całego naszego przemysłu energetycznego — w przewidzianym do czasów przedwojennych, a interes obcego kapitału, zaangażowanego w ten przemysł, stał się zaręczal w jasną sprężyczność z interesem naszego kraju narodu.

GŁÓWNE BAZY ENERGETYKI

Główne bazy energetyczne znajdujące się na Śląsku w Zagłębiu Węglowym, a także we Wzgłędzie Węglowym, są z względu na obecność niezbędnych surowców — węgla, z powodu skoncentrowania tam zapotrzebowania na prąd ze strony całego przemysłu, oraz z uwagi na stosunkowo łatwość wykorzystania i rozbudowy istniejących już na tych terenach źródeł energetycznych.

Duży nacisk będzie też skierowany na rozwój pomorskiego ośrodka energetycznego, który będzie miał za zadanie zaspokoić w prąd naszych portów i stoczni.

600 MILIONÓW ZŁOTYCH PRZEDWOJENNYCH

Ogólny koszt inwestycji przewidziany na około 600 milionów złotych przedwojennych. Planowane prace będą szły w następujących kierunkach:

Remonty i skompletowanie starych urządzeń oraz budowa nowych ma umożliwić podniesienie mocy naszych elektrowni o około 9000 kilowatów (900 MW).

Z nowych robót przewiduje się budowę elektrowni w Miechowicach, o mocy 10 MW i w Gorzowie, o mocy 30 MW oraz dwóch szeregu kotłowni i turbrowni, na pierwszym miejscu zainstalowanie turbo-zespołów o mocy 300 MW.

Odbudowa starych elektrowni objętych 19 zakładów, z czego 8 już w roku 1947.

Na pokrycie kosztów tych wszystkich robót przewiduje się w ciągu trzech lat o szło 200 milionów złotych przedwojennych.

PLANY REALIZACJI

Dla rozprawienia po całym kraju i skanych w ten sposób wielkich zasobów prądu projektuje się:

Budowę i odbudowę około 2 tysięcy sieci wysokiego napięcia, kosztem 110 milionów złotych przedwojennych. Najwyższą linią będzie tu 320 kilometrowa linia Śląsk—Łódź—Warszawa o napięciu 220.000 volt, ponadto zaś przewiduje znaczne zagęszczenie sieci wysokiego napięcia w okręgach radomsko-kieleckim, łódzkim, poznańskim, pomorskim i śląskim.

Budowę i odbudowę przeszło 13.000 sieci średniego napięcia kosztem 160 milionów złotych przedwojennych. Roboty te zwolą m. in. na elektryfikowanie ok. 2 wsi oraz na odbudowanie urządzeń elektryfikacyjnych na Ziemiach Odzyskanych, pochłonie większą część wyżej podanej kwoty, a manowicie 120 milionów złotych przedwojennych.

MATERIAŁY NIESTETY Z ZAGRANIC

Dokonanie tych wszystkich inwestycji wymagać będzie wielkich ilości materiału, jak np. około 11.000 ton przewodów i drutów, 200 tys. metrów kabli ziemnego ponad 1.300.000 różnych izolatorów itp., nieznane też będą kosztowne urządzenia wspomnianych wyżej turbo-zespołów i t. d.

Większość tych urządzeń i materiałów będziemy musieli sprowadzić z zagranicy, krywając należność za nie naszym eksportem — przede wszystkim węgla lub kojarzących z kredytów zagranicznych.

Wykonanie Trzyletniego Planu Energetyki pozwoli szeroko rozwinąć nasz przemysł pierwszy w dziedzinie — zgodnie z założeniami ogólnego planu odbudowy — przemysłu samopieczny, jak również umożliwi utrzymanie na poziomie elektryfikacji miast i znaczne podniesienie poziomu naszej wsi, g. prąd elektryczny stopniowo zastąpi koła lampy naftowe i świece oraz przestanie kieraty i żmudną pracę ludzką.



W dniu święta Milicji Obywatelskiej wojewoda wrocławski tow. Stanisław Piaskowski przechodzi przed frontem oddziału M. O. w towarzystwie Wojewódzkiego Komendanta M. O. mjr. Dowkana, jego zastępcy tow. kpt. Elczewskiego.

Jak pracuje Centrala Produktów Naftowych

Placówka Centrali Produktów Naftowych na Dolny Śląsk została założona w Legnicy 10 maja 1945 r. Po przygotowaniu odpowiednich baz składowych oraz sztabu pracowników dla zapotrzebowania w produkty naftowe, co na skutek ówczesnych warunków natrafiało na trudność prawie nie do pokonania, Oddział wojewódzki został przeniesiony do Wrocławia z początkiem sierpnia 1945 r.

Ze względu na gille zapotrzebowanie produktów praca została podjęta w gwałtownym tempie i w okresie kilkutygodniowym przygotowano z grup i śmieci składki, bocznie, urządzenia do przyjmowania i wydawania produktów oraz odpowiedni sztab pracowników.

W miesiące po otwarciu Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu pierwszy pociąg produktów naftowych znalazł się już na torach i tu chwili rozpoczęła się a na chwilę nie ustająca praca dla zapotrzebowania tak rolnictwa jak i przemysłu dolnośląskiego.

W 16 miesięcy od chwili przybycia delegata Centrali Produktów Naftowych na Dolny Śląsk mgra Ignacego Santkiego, pełniącego dotychczas funkcję dyrektora Oddziału Wo-

w samym mieście Wrocławiu dwoma składkami, postawionymi na najwyższym poziomie o masażu około 14.000 ton. Dolny Śląsk należał do tych nielicznych obszarów Polski, w których od chwili podjęcia działalności Centrali Produktów Naftowych nie zabrakło środków napędowych tak dla traktorów, pracujących dla rolnictwa, jak i benzyny dla samochodów osobowych i ciężarowych oraz olejów dla przemysłu.

Podporządkowane Oddziałowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu Oddziały Rejonowe w Jeleniej Górze i Wałbrzychu miały przede wszystkim za zadanie zaspokoić przemysł i kopalnictwa tych okręgów, podczas gdy Oddział Rejonowy w Nowej Soli oraz składy w Zgorzeliu, Legnicy i Głogowie były przeznaczone wyłącznie dla akcji rolnej.

Stacje benzynowe otwarte w Wrocławiu w ilości 3, w Jeleniej Górze w ilości 3, w Wałbrzychu w ilości 2 oraz w innych miejscowościach powiatowych i kuracyjnych, przyczyniając się do ułatwienia obsługi samochodów.

Duża rzesza repatriantów znalazła prace w tej instytucji, która obecnie zatrudnia około 250 pracowników.

Rezolucja I Wojewódzkiego Zjazdu Przemysłowego PPS Dolnego Śląska

I-ty Wojewódzki Zjazd Przemysłowy PPS Dolnego Śląska całkowicie aprobuje linię polityczną i ostatnie uchwały centralnych władz partyjnych, Rady Naczelnej PPS i Centralnego Komitetu Wykonawczego.

I-ty Przemysłowy Zjazd PPS-owców Dolnego Śląska uważa ją za jedną w obecnej sytuacji politycznej i społecznej naszego Państwa i deklaruje we bezwzględne posustopzenie wszystkim partyjnym dyrektywom.

Członkowie I-go Przemysłowego Zjazdu PPS Dolnego Śląska, zdając sobie sprawę z doniosłości wyniku wyborów dla przeżywanego przez społeczeństwo przełomu dziejowego, deklaruje i wzywa świat pracy do karnej współpracy z władzami partyjnymi w kierunku jednolitego bloku wyborczego.

W dziedzinie realizowania planu gospodarczego odbudowy Państwa I-ty Przemysłowy Zjazd PPS-owców Dolnego Śląska zgromadzony w przedbudowy I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Przemysłowego zobowiązuje się maksymalnym wkładem swej pracy, dążeniem do jak najlepszego wypełnienia zadań na terenie powierzonych komórek gospodarczych — fabryk, zakładów wytwórczych i przetwórczych naszego województwa, przyczynić się w pełni do pełnej realizacji Trzyletniego Planu Odbudowy Kraju.

My, PPS-owcy, zatrudnieni w przemyśle Dolnego Śląska, gospodarczo najważniejszego z województw polskich, zobowiązujemy się pracą naszą postawić na takim poziomie i w takich rozmiarach, by Partia nasza, Polska Partia Socjalistyczna, dała nam konkretny wkład w odbudowę Polski i scalenia Ziemi Zachodnich z Macierzą.

malnym wkładem swej pracy, dążeniem do jak najlepszego wypełnienia zadań na terenie powierzonych komórek gospodarczych — fabryk, zakładów wytwórczych i przetwórczych naszego województwa, przyczynić się w pełni do pełnej realizacji Trzyletniego Planu Odbudowy Kraju.

My, PPS-owcy, zatrudnieni w przemyśle Dolnego Śląska, gospodarczo najważniejszego z województw polskich, zobowiązujemy się pracą naszą postawić na takim poziomie i w takich rozmiarach, by Partia nasza, Polska Partia Socjalistyczna, dała nam konkretny wkład w odbudowę Polski i scalenia Ziemi Zachodnich z Macierzą.

I-ty Przemysłowy Zjazd PPS Dolnego Śląska z radością wita podjęcie rozmów między Centralnymi Komitetami Wykonawczymi obu Partii Robotniczych w kierunku wspólnej i równej współpracy w przemyśle dla socjalistycznej przebudowy ustroju gospodarczego.

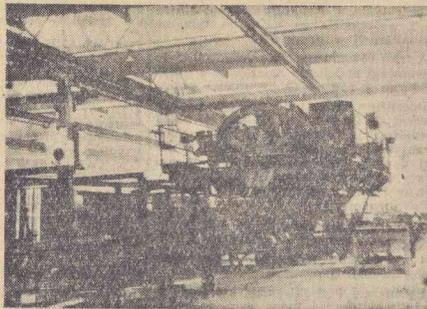
Wprowadzenie do przemysłu sił fachowych z PPS umożliwi i usprawni jeszcze bardziej gospodarstwo w przemyśle i przyczyni się nie do jeszcze silniejszego zacieśnienia w pracy obu bratnich partii robotniczych.

I-ty Przemysłowy Zjazd PPS Dolnego śl apeluje do odpowiedzialnych władz w sprzeczności zakazu wywozu ruchomości z Ziemi Odzyskanych do reszty kraju, gdyż zakaz ten nie dozwala na odbudowanie urządzeń elektryfikacyjnych na Ziemiach Odzyskanych, pochłonie większą część wyżej podanej kwoty, a manowicie 120 milionów złotych przedwojennych.

Ziem tych, związanych z dniem organizm z wyjątkową pracą polskiego robotnika, oddany, wiedząc, że w obronie ich polski staną obok Niepodległego Narodu Polskiego Związek Radziecki i wszystkie narody wiatskie.

Odrodzony przemysł D/Śląska

„Odpowiedź naszym angielskim przyjaciółom” Państwowa Fabryka Wagonów - symbol Ziem Odzyskanych



„Jigg” — wielki aparat spawalniczy — duma „Paławagu”.

Przywrócić kompleks budynków i dachy. Tempo pracy na tym rytm maszyn i potrzeby tysięcy oczekujących na wagony i węgiel całym kraju.

„Paławag” — informuje nas rektor zakładów — to bastion polskiego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Przerwywamy na chwilę rozmowę, bo naszymi głowami przewala się 45-tonowy dźwąg z uciepionym na hakach woziem wagonu — bastionem szczytów nie tylko swą polskością, ale i dotychczasowymi rezultatami pracy. Żeby zrozumieć trzeba sobie wyobrazić tę zniszczoną halę o ogólnej powierzchni 2000 m², zniszczoną, takimi właśnie, jak je zastał przed rokiem.

Właśnie Wrocław kosztowało 65% zniszczonych budynków. Fabryka „Linke-Hofmann-Werke” ze swą 60-tą powierzchnią, była niemal od zawsze chwilami terenem zaciekłych walk zniszczonych.

W pierwszym rzędzie uległy zniszczeniu zabudowania fabryczne, skąd zresztą mamy jeszcze wcześniej wywieźli 80% urządzeń technicznych.

Zniszczoną i ogoloną fabrykę przejął ekipa Ministerstwa Przemysłu w dniu 27 lipca 1945 roku.

W tym samym miesiącu lipcu wzięto w halach fabrycznych zastępstwo dachy było zniszczone w 100%, brzoza 424 obrabiarek, 694 silników elektrycznych i 23 najbardziej podstawowych ruchomych urządzeń mechanicznych w rodzaju np. kompresorów. Zniszczeniu uległy także w większości zapasy materiałów produkcyjnych.

W tym czasie odbywał się w Jeleniej Górze I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. Min. Przemysłu Hilary Minc był wtedy hasło, że nasza walka o nie Zachodnie wymaga symbolu gołębiczego — symbolem tym miały zostać dawne zakłady „Linke Hofmann”.

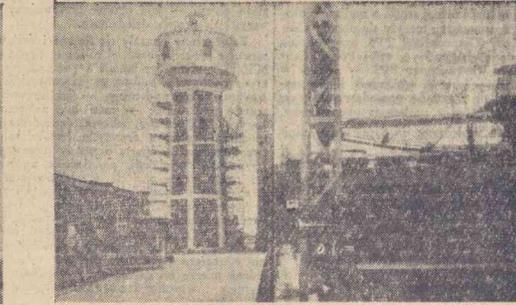
Proponował Minister Przemysłu nazwę te zakłady — „Odpowiedź naszym angielskim przyjaciółom” — w związku

z głośnie zapowiedzią Bevina o pustce na Ziemiach Odzyskanych.

Ostatecznie nazwano zakłady: Państwowa Fabryka Wagonów.

Trzeba było naprawdę silnej woli i du-

żym miesiącem próby. Otrzymałmy pierwsze zamówienie Ministerstwa Komunikacji na wyprodukowanie 2200 węglarek. Mieliśmy wówczas naprawdę bardzo skromne możliwości.



Również wieża ciśnieniowa — odżyła

żej energii, aby te pustki zniszczone tereny fabryczne ożywić i zrealizować postulat I Zjazdu Przemysłowego, nowym twórczym życiem brzyd robotniczych.

Temu jednak należy zawdzięczać, że upływające w ciągłej wyteźnionej pracy dni lipca, sierpnia itd. wnoszą w grudniu do półrocznego bilansu Państwowej Fabryki Wagonów takie pozycje:

- 1150 wagonów wywiezionego gruzu.
- 640 wagonów bezużytecznego złomu.
- W to miejsce wybudowano:
- 6.000 m² zupełnie nowych pomieszczeń i odremontowano.
- 920.000 m² pozostałych budynków, pokrywając je na powierzchnię.
- 106.200 m² dachu szkłem.

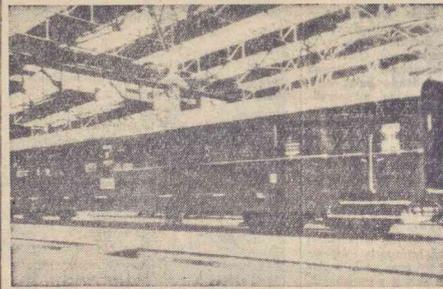
Jednocześnie odbudowano sieć kanalizacyjną, wodociągową, gazową i tlenową, pokrywając skomplikowaną siatką nowopowstałe zakłady.

Listopad 1945 roku — prowadzimy dalej rozmowę — były dla nas początko-

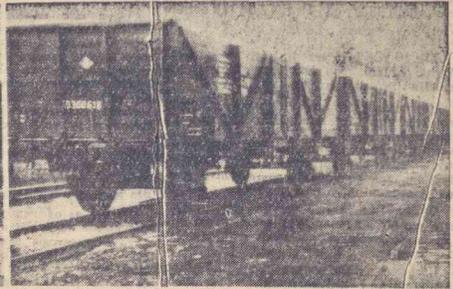
Statystyka z tego okresu podaje: 227 obrabiarek otrzymanych od ZSRR, 186 zakupionych dodatkowo, 136 sprowadzonych z innych fabryk Dolnego Śląska,

na konieczniejszych materiałach. Fabryka rokuje w dalszym ciągu jak najlepszą perspektywę na przyszłość.

Na tej podstawie wypracowano nowy plan gospodarczy na rok 1947, który prze-



Oto elegancki „pullman” jakich opuszcza warsztaty P. P. W. setki.



Takimi wagonami z „Paławagu” wozimy nasze „czarne diamenty”

widuje zdolność produkcyjną fabryki w ilości:

- 40 szt. węglarek dziennie,
- 40 tendrów miesięcznie,
- 50 wagonów osobowych miesięcznie.

Projektuje się wprowadzenie w warsztat już w najbliższym czasie nowego typu węglarki polskiego pomysłu według planów, opracowanych przez Centralne Biuro Konstrukcyjne w Poznaniu.

Robotnik „Paławagu” może powiedzieć o sobie i o swojej fabryce — „nasze dzieło — nasza chłuba”, największą bowiem chlubą fabryki jest jej polska załoga fabryczna licząca dziś w obecnej chwili 4700 ludzi.

Nie można mówić o Państwowej Fabryce Wagonów, nie wspominając o jej załodze robotniczej.

Ważnym stosunek Dyrekcji i Robotników może być wzorem, jak należy rozwiązywać najtrudniejsze problemy.

Wzajemna, zgodna współpraca Zarządu fabryki z jej robotnikami od początku była narażona na wielkie trudności. Najbardziej palącą kwestią był problem mieszkaniowy.

Odbudowę kolonii mieszkalnych, doprowadzenie wody, prądu elektrycznego, gazu i uruchomienie kanalizacji nie było w stanie nadążyć za rozwojem fabryki.

Zgodną dobrą wolą zdołano jednak rozwiązać najtrudniejsze zagadnienia.

Całkowicie uregulowano natomiast kwestię aptowiczal w „Paławagu” w ten sposób, że każdy nowoprzyjęty pracownik znajduje się na utrzymaniu kuchni fabrycznej przez okres dwutygodniowy, otrzymując tani posiłek trzy razy dziennie.

Normalne wyżywienie stołowe posiada wartość 1200 kalorii. Fabryka dba o swoich pracowników.

Ta rzecz zorganizowana w Związkach Zawodowych jest uzupełnieniem cyfr statystycznych, jest jasnym świadectwem prawdy jak gospodarować i odbudowywać potrafią Ziemi Odzyskane.

Jest najlepszą odpowiedzią „naszym angielskim przyjaciółom”. St. Sado

Największa cukrownia Ziem Odzyskanych

„Małozyszyn” w powiecie Środa Śląska odbudowuje się szybko

Cukrownia „Małozyszyn” została przejęta przez władze polskie od wojsk radzieckich dnia 18-go sierpnia 1945 r.

Produkcja jej przerobu wynosi 3000 kwintal buraków na dobę.

W pierwszym miesiącu pracy w cukrowni były szczególnie trudne. Dotkliwie dawał się we znaki brak wody i światła, brak sił administracyjno-robotniczych, maszyny zaś były bądź uszkodzone, bądź częściowo uległy zdemontowaniu.

Właściciel Małozyszyna zniszczony w 80% był całkowicie wyłudniony, a tereny nieobsiane. Grupa pracowników przybrała pod dyktando tow. inż. Niezko, obecnego dyrektora cukrowni i przystąpiła w pierwszym dniu do uporządkowania i zabezpieczenia magazynów przy pomocy zmobilizowanych robotniczych sił niemieckich.

Instalowano generator, który pozwolił na uruchomienie prądu elektrycznego fabryce i na uruchomienie elektrowni. Po ścisłej pracy na terenie udało się uruchomić zniszczone warsztaty mechaniczne i stoły, które przeprowadziły remonty na terenie cukrowni. Uruchomiono miejscowe wo-

z chwilą gdy napływać zaczęli robotnicy polscy przystąpiono do generalnego remontu budynków fabrycznych, a następnie samej aparatury.

Po wydzierżawieniu majątku na rzecz fabryki, obsiano 100 ha pola burakiem cukrowym. W bardzo trudnych warunkach przystąpiono do plantacji buraków na terenie powiatu Środa i Legnica. Mimo to plan kontraktowania i zasiewu wykonany został w 100%, obejmując 1.000 ha z przewidywanym plonem 20.000 kwintal buraków cukrowych.

W roku przyszłym przewiduje się zwiększenie plantacji do 5.000 ha.

Dużego nakładu pracy wymagało wyremontowanie i doprowadzenie do używalności urządzeń kolejowej. Odbudowane zostały spalnice, garaże, stacje i obory. Budynki administracyjno-handlowe i budynki pracowników są w stadium dalszej odbudowy.

Obecnie prowadzone są w szybkim tempie prace inwestycyjne i remontowe istniejących urządzeń technicznych i aparatury. Koflownia i siłownia zostały już odremontowane w 80%, siłownia w 60%, produktownia w 50%.

W opracowaniu są plany przebudowy maszyn, gdyż małozyszynska cukrownia będzie pro-

dukowała cukier biały, podczas gdy w Niemczech odbywała się tu produkcja cukru żółtego.

W tym roku 47-ma cukrownia przystąpi do pełnej produkcji.

25 milionów złotych miesięcznej produkcji przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego

Fabryki podległe Zjednoczeniu dziewiarsko-pończoszniczemu zgrupowane są w naszym województwie głównie w okolicach Kłodzka, w Sprotawie i Legnicy.

Rok temu były one nieczynne. Nie miały odpowiedniej ilości maszyn, wiele z nich przedstawiało obraz kompletnego zniszczenia. Nie było polskiego robotnika; szczególnie dotkliwie dawał się we znaki brak fachowców.

Jak przedstawiają się fabryki Zjednoczenia po roku pracy? Przemysł dziewiarsko-pończoszniczy na Dolnym Śląsku produkuje teraz przeciętnie w ciągu miesiąca: 10.000 kompletów białej trykotowej, 30.000 swetrów, 100.000 par pończoch i skarpet, 10.000 szalików, 10.000 kompletów białej dzianiny.

Produkcja szkła na Dolnym Śląsku

Zjednoczenie hut szkła lanego i lustrzanego na Dolnym Śląsku stanęło w roku ubiegłym przed niezwykle trudnym zadaniem. Na przeszło 30 hut szkła i szlifierni tylko 1 na dawała się do natychmiastowego uruchomienia, inne natomiast były w stanie wyrobów lub mniejszego zmieszania. Większość tych

wartości tych wyrobów wynosi według cen sztywnych 25 milj. zł.

Plany produkcyjne z miesiąca na miesiąc zwiększają się, a wykonanie ich jest z reguły przekraczane.

W fabrykach pracują w większości robotnicy ze Wschodu, którzy przechodzą odpowiednio przeszkolenie na kursach, uzyskując w ten sposób coraz wyższe kwalifikacje zawodowe. Fabryki zostały odrestaurowane, maszyny z fabryczek mniejszych i bardziej zniszczonych zostały skomponowane w obiektach większych.

Zjednoczenie dziewiarsko-pończosznicze stanęło do wysiłku pracy w akcji podniesienia stopnia życiowej naszego tak bardzo wojną wyniszczonego społeczeństwa.

hut mieści się bowiem w powiatach północnych, które najbardziej uciepialy na skutek działań wojennych.

- 1) huta szkła optycznego w Ilawie
- 2) huta szkła optycznego w Dubielcach
- 3) huta szkła oświetleniowego w Pięsku
- 4) huta szkła gospodarczego w Pięsku
- 5) huta szkła gospodarczego w Kałowsku

Inne zakłady w stadium odbudowy. Spełnienie żużla wkładu pracy wymaga ośrodków hutniczych w Pięsku, który do wojny znany był w świecie ze swych wyrobów. Niestety, ostatnie działania wojenne, kilkakrotnie w czasie walk przechodzenie miasta z rąk do rąk, spowodowało poważne zniszczenie hut w Pięsku.

Celem ich uruchomienia Zjednoczenie stworzyło w Pięsku Ośrodek Odbudowy, który zgromadził najbardziej oddanych pracy ludzi, specjalistów wysokiej klasy, jacy podjęli się odremontowania hut Pięsku, aby mogły produkować nie tylko na potrzeby kraju, ale i na eksport.

Już dziś jest Pięskiem jednym z głównych dostawców szkła płaśkiego. Najważniejszym zadaniem Zjednoczenia w chwili obecnej jest odbudowa i uruchomienie maksymalnej liczby nadających się ku temu hut szklanych i osiągnięcie wysokiej produk-

przedstawia wyniki rocznej

Browar Piastowski we Wrocławiu

Przemysł Piwowarsko-Słodowniczy reprezentowany jest na terenie Dolnego Śląska przez Rejonowe Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego we Wrocławiu.

Zjednoczeniu podlega 10 czynnych browarów o łącznej zdolności produkcyjnej 511,381 hl oraz dwie słodownie tzw. bebowe w Strzegomiu i Niemczy o zdolności produkcyjnej 7,500 tonn.

Przebiegającym browarem z uwagi na wysokość produkcji jest Browar Piastowski we Wrocławiu, dawniej firmy niemieckiej „Schultheis”. Browar ten zaopatruje w piwo nie tylko Wrocław i okolice oraz inne miejscowości Dolnego Śląska, ale także Kraków i Warszawę aż po Białystok i Lublin.

Szczelitym trafem uszkodzenia spowodowane obciążeniem miazgi nie były by wazkie. Ob. inż. Wojciechowski Eugeniusz z dumą pokazuje hale fabryczne oraz chętnie udziela wyczerpujących wyjaśnień.

Browar Piastowski został dnia 18. X. 1945 roku objęty przez Zjednoczenie Piwowarsko-Słodownicz. Już częściowo uruchomiony przez wojska radzieckie zaczął produkować piwo i lemoniady.

Początkowo były wielkie trudności z powodu braku surowców i węgla, który jest jednym z podstawowych czynników przy produkcji piwa, ponieważ na 100 ltr. piwa zużywa się w przybliżeniu około 50 kg węgla. Dawał się również odczuwać brak wykwalifikowanego materiału ludzkiego, przede wszystkim technicznego. Mimo to obecnie została przeprowadzona całokształtowa repolonizacja personelu, na 103 pracowników jest tylko jeden Niemiec. Produkcja browaru stale wzrasta. Gdy w listopadzie 1945 r. produkcja wynosiła 1000 hl obecnie sięga już 7000 hl.

Starania Zarządu idą teraz w kierunku uruchomienia Słodowni, która została zombardowana w czasie działań wojennych, przy czym zostały zburzone cztery piętra sześciopiętrowego budynku.

W szybkim tempie odbudowuje się i naprawia dwa pietry, które ocalały. Doprowadza się do porządku urządzenia, jednocześnie czyniąc starania o uzyskanie brakujących maszyn.

Słodownia ta po odbudowie i uruchomieniu będzie mogła produkować do 1000 tonn słoju eksportowego miesięcznie.

Oglądamy również stolówkę. Jest to czysta jasnica, czyniąca miłe wrażenie sala. Korzysta z niej cała załoga browaru, spożywając w niej śniadania i obiady. Dania są wystarczające i pożywne, dlatego Zarząd stolówki cieszy się zupełnym zaufaniem i uznaniem wśród pracowników.

Na miejscu znajduje się również ambulatorium ze stałą obsługą pielęgniarską oraz codziennie ordynującym lekarzem zakładowym do dyspozycji zarówno pracowników jak i ich rodzin. Lekarz ponadto ma obowiązek przeglądać wszelkie zauważone uchybienia higieniczne tak w miejscach pracy jak i w stołówce i jej kuchni. Pracownicy otrzymują w dużej części bezpłatną opiekę ochronną, a zatrudnieni w miejscach wiejskich narazających zdrowie, jak chłodnie piwnicze, kordonia czy hala maszyn, otrzymują dziennie po jednym do dwóch litrów mleka.

Dla pracowników korzystających z urlopow zdrowotnych, a również i wypoczynkowych, Zjednoczenie P. P.-S. zorganizowało i utrzymuje w Wleńcu-Zdroju dom wypoczynkowy „Piwonka” z którego w tym roku skorzystało już z dwutygodniowego i dłuższego pobytu 25 pracowników browaru ku ich prawdziwemu zadowoleniu, tym bardziej że pobyt tam jest prawie bezpłatny.

Oprócz zwykłej opieki lekarskiej i wydawania dla noworodków pracowników (do trzech mies.) po pół litra mleka pełnego, zorganizowano w czasie wakacji dwumiesięczną półkoloniję letnią, umożliwiającą dzieciom całodzienny pobyt na świeżym powietrzu, dokąd prawie 30 dzieci dowożono rano i odwożono wieczorem samochodami.

We wszystkich tym bierze czynny udział Rada Załogowa Pracowników, której obecne starania wraz z Zarządem Browaru idą w kierunku założenia żłobka oraz przedszkola dla dzieci pracowników. Na razie stoi temu na przeszkodzie brak odpowiedniego pomieszczenia no i... brak minimalnej ilości małych reflektantów. Jest jednak nadzieja, że temu zaradzi współpraca z sąsiednimi przedsiębiorstwami, a więc Fabryką Przetworów Kawowych i Fabryką Fajansu.

Jest i świetlica, piękna i obszerna, dobrze wyposażona, gromadząca chętnych na pogawędki, czytanie dzienników i zachęcająca do korzystania z nielicznej zapoźnionej biblioteki, ponieważ bądź co bądź w 500 tomów, mimo swego niedużego istnienia.

Kolo Bezpieczeństwa i Higieny Pracy jako pierwsze w Dolnośląskim Państwowym Zjednoczeniu Przemysłu Piwowarsko-Słodowniczego rozpoczęło swą działalność przed miesiącem przy miłym i czującym współdziałaniu Inspektora Pracy 73 obwodu. Na specjalnym zebraniu zorganizowano odczyt, zachęcając do współpracy każdego, któremu miłe zdrowie i zadowolenie z pracy... nawet premia za doskonałość w tym względzie pomysł. I w tym też Rada Załogowa nie pozostała bezczynna.

Największy Zakład na Ziemiach Odzyskanych

Fabryka „Orzeł” w Turonku obchodzi rocznicę

Dwanaście kilometrów od Jeleniej Góry w miejscowości Turonku dymią kominami Państwowej Fabryki Przemysłu Lniarskiego nr 11 „Orzeł”. W bieżącym miesiącu, w październiku fabryka ta obchodzi właśnie pierwszą rocznicę uruchomienia.

Na uroczystość te w dn. 5. bm. przybyli przedstawiciele Centralnego Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego dyr. Keller, ze strony dyrekcji Zjednoczenia Przemysłu Lniarskiego inż. Zajackowski i Kot, następnie przedstawiciele władz i administracji oraz delegacje organizacji społecznych i politycznych i sąsiednich bratnich zakładów.

W tymże dniu nastąpiło poświęcenie sztandaru fabrycznego, otwarcie kina oraz odbyły się zawody sportowe. Bogata i ciekawa wystawa w fabryce obrazuje

całą wśród nieustannego huku, obsługiwane przez zręczne robotnice.

W bielarzni nici z szarych stają się białe. Po tym zestawia się już osnowę i w wielkich kłach maszynowo następuje tkanie zwykłych płócien, względnie wzorzystych obrusów czy serwet.

Teraz pracują jeszcze tylko wykończalni, maglarnie i gotowe wyroby idą do magazynów. Skomplikowany proces produkcji skończony.

Bilans rocznej pracy

Dyrektor Administracyjno-handlowy L. Walczak złożył obszernie i bardzo interesujące sprawozdanie z rocznej działalności fabryki. Wyniki pracy są rzeczywiście imponujące.

Rok temu, w chwili przejścia zakładów

turonka skąd otrzymana była osnowa i... można by w... od żróbek do... Już te płaszczyzny... pień świadczy o... zakładu. Fabryka... pod względem wielkości, a dziś w Polsce w... stanowi obok Żyrardowa i... największych zakładów.

Samowystarczalność

Kwestia aprowizacji jest jednym z najważniejszych wszystkich problemów w Turonku rozwiązana. Posiada 6 ha w... zawi folwark 63 hektar... w przyszłości pod... stać się samowystarczalną.

Dziś pracownik za... oraz wszyscy członkowie przydziałem otrzymani obfity posiłek.

Artykułów żywności fabryka w ciągu tygodnia pociąg, bo złożony aż do...

Opieka nad pracownikami

Fabryka zatrudnia w... tego też znajduje się tuła... oraz przedszkole dla 33 d... ostatnich uroczystości dzie... rownictwem swej opiekunk... skiej urzędzają naprawdę... strychni popis.

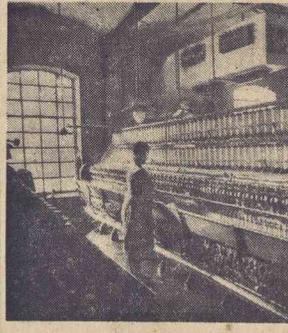
W specjalnym Domu Kultury jest świetlica, sala teatralno-kinowa i... tutaj też odbywały się wykłady... siedzibę różnej organizacji... dyrektora urzędzają kilkanaście... tów, zebrani, przedstawiciele... wycieczek, zabaw itp.

Dziś współpracują i współro... fabrycznej rzeźnicy ssa i... układa się harmonijnie i... Wszyscy wiedzą, ile zależy... dziennego wysiłku, wiedza też... ich jest w miarę możliwości... wynagradzana.

Brak polskich sił fachowych

Nie znaczy to jednak, by... rońskie nie miały swoich ho... Jedną z najnowocześniejszych... fachowych sił. Dlatego też... przechodzą tu obowiązkowo... kursu szkoleniowego, zdolniejsi... la się na inne kursy dłuższe... 3-letniej szkoły włókienniczej.

Państwowa Fabryka Przemysku w Turonku może być... swych dotychczasowych osiągnię... mocne podstawy, aby stać się... ośrodkiem przemysłowym w... naszej gospodarki.



Tu produkują się kilometry nici lnianej

dolnośląskich dorobek zakładów, pracowało 986 Niemców, Polaków zaś było tylko dwóch.

Dziś zatrudnionych Polaków jest 1036, Niemców zaś jeszcze 224, specjalistów i wysoko wartościowych fachowców.

Zakłady pracują intensywnie. W ciągu minionego okresu przyszło do fabryki 665 wagonów surowca gotowych wyrobów wysłano 65 wagonów, ale znacznie więcej transportowano własnymi samochodami. Samego węgla do produkcji zużyto łącznie 600 wagonów.

Dziś fabryka nie boi się zimy — posiada trzymiesięczny zapas surowca.

1700 km tkaniny

Jeszcze w bieżącym roku nastąpi uruchomienie zakładów, kiedy to czynnych będzie 300 krosien i 15 tysięcy wrzecion.

Roczna produkcja wyniosła 581 300 kg przędzy, co czyni 6893 tysięcy kilometrów. Przędza ta można by 160 razy opasać równik ziemski dookoła. Fabryka

Dolnośląskie kolejnictwo na usługach przemysłu i ruchu osadniczego

Kolejarze szli na Ziemię Odkrytą tuż za wojskiem. Doświadczenie szli, gdyż tabor samochodowego nie mieli, a koleje były nieczynne.

W pierwszym rzędzie należało zbadać i zabezpieczyć wszystkie linie kolejowe, łączność, urządzenia stacyjne, tabor.

Stan urządzeń technicznych w chwili przejścia kolejnictwa, nawierzchnia i tory, szczególnie tory stacyjne były w znacznym stopniu zniszczone lub poważnie uszkodzone w zależności od szlaków bojowych, po których szło wojsko.

Zburzeniu lub uszkodzeniu uległo 294 mostów i przepustów łącznej długości 11.744 mb. Zniszczeniu uległy zwłaszcza większe obiekty przeznaczone nad rzekami, które wymagały natychmiastowego naprawy.

Na ogólną ilość 16 tuneli — 9 było zniszczonych, 2,242 budynki kolejowe wymagały gruntownego remontu.

Właściwa organizacja kolejnictwa przez władze polskie rozpoczęła się od dnia 20 sierpnia 1945 r. tj. od chwili przejścia administracji kolei od wojskowych władz radzieckich przez władze polskie.

Od tego momentu odbudowano ponad 50% mostów, wiaduktów i przepustów, ponad 40% budynków, 6 tuneli.

Uruchomiono pociągi prawie na wszystkich liniach — za wyjątkiem mniej ważnych o lokalnym znaczeniu. Tury stacyjne odbudowano w 70%.

Obraz zniszczenia przedstawiały w chwili przejścia parowozownie, warsztaty kolejowe, stacje wodne i tabor parowozowy. Większość parowozowni, a szczególnie w węzle wrocławskim, była kompletnie zniszczoną lub ograniczoną. Warsztaty Wrocław-Nadodrzie leżały w gruzach. Warsztaty w Oleśnicy były całkowicie ograniczone z obrabiarek i urządzeń mechanicznych.

Na ogólną liczbę przejętych przez władze polskie 840 parowozów w DOKP Wrocław — tylko 95 po naprawie bieżącej nadawano się do uruchomienia. Główny wysiłek skierowano na odbudowę warsztatów i parowozowni.

Na ogólną liczbę 3.230 km linii w obrębie dyrekcji wrocławskiej w maju 1945 r. było czynnych 128 km. Ruch pociągów towarowych wynosił w tym czasie 91.098 poc. km, dysponując zaledwie 234 wagonami towarowymi. Czynnych było tylko 11.

Na 1-go kwietnia 1946 r. było już uruchomionych 3.300 km torów stacyjnych, oraz odbudowano 1.355 km torów stacyjnych.

W dniu 1-go marca czynnych było 250 stacji, kursowało 150 pociągów pasażerskich, w maju 1945 kursowały 4 pociągi. Stan wagonów towarowych zwiększył się do 19.291.

Ruch towarowy przekracza dziś cyfrę 220.000 poc. km.

Rok pracy kolejarzy polskiego na Dolnym Śląsku był rokiem niebywale trudnym, zmuszonym rokiem prób — godnym jest nazwy żołnierskich tyłów, pioniera polskości na Ziemiach Odzyskanych. Kolejarzy polski na Dolnym Śląsku dobrze rozumiał swe zadanie.

Cały proces produkcji jest zupełnie zmechanizowany. Włókna długie według potrzeb do zesalini, by siad poprzez przedzarkę i szpularnie opisać hale w postaci cienkiej lnianej nitki. Długie sale fabryczne zastawione są potężnymi i skomplikowanymi maszynami, które pra-

Polska twórczość ożywia niemieckie gruzy

Rzut oka na Państwową Fabrykę Obrabiarek we Wrocławiu

Na końcu ulicy Grabiszewskiej z dala już widać wielki napis „Państwowa Fabryka Obrabiarek”.

Przed fabryką czeka kilka kobiet. Działają dzień wypłaty, przyszły tu po mełbów i „rajcuja” między sobą:

— Czwartek sama mu już kupię, ale wólf by sam z forsz nie wracał do domu; wiadomo — meżczyzna, a przecież urządzamy się, zima idzie, choć sżby obiecała fabryka, ale i tak wydatków sporo.”

NA GRUZACH SZEŚCIU FABRYK

Przyjmuje nas bardzo uprzejmy dyrektor fabryki inż. Grzędziński, który rezygnuje z wcześniejszego powrotu do domu na obiad, oprowadza nas po halach i montowniach.

Fabryka powstała na gruzach sześciu innych fabryk, z których żadna nie była fabryką obrabiarek. Były to warsztaty samochodowe Adlera, fabryka garnków, remontownia maszyn Waldena i inne.

Potrzeba naszego życia przemysłowego poddyktowała stworzenie tu tego rodzaju fabryki, jako że obrabiarki są kolebką innych gałęzi przemysłu.

Obecnie wrocławska fabryka, choć nie była remontowana ślepo na resztkach niemieckich, a tworzone ją od nowa, opierając się na własnej inicjatywie i myśli twórczej, jest już jedną z większych fabryk w Polsce.

Podobno co do wielkości, mamy w Pruszkowie pod Warszawą, poza tym mniejszą w Porębie, w Krakowie (Zieleniewski) i Poznaniu (Cegielski).

DWIE CHLUBY FABRYKI

Wrocławską Fabrykę Obrabiarek będzie produkowała tylko typy cięższe, jak piły hydrauliczno-mechaniczne, strugiarki poprzeczne typu Z. A. A., dłutownice, karuzelarki i diu-nę fabryki; wiertarki o średnicy 60 milimetrów — własnej konstrukcji, projektowane i rozpracowane we własnej pracowni konstrukcyjnej, pod kierunkiem inż. Joffe. Inż. Joffe, to druga chluba fabryki: jeden z nielicznych w Polsce specjalistów konstruktorów obrabiarek.

Skromny, cichy pan, patrzący oczami marzyciela w swoim królestwie — jasej kreślarni, nawet nie zabiera głosu przy objaśnieniu ogromnej ilości obliczeń i rysunków, z których każdy przedstawia jedną część projektowanych obrabiarek. Niektóre z tych nowych typów można już oglądać gotowe w hali fabrycznej.

JUŻ BEZ NIEMCÓW

Wszystkie ogromne hale mają dachy całkowicie pokryte szkłem. Wewnątrz rządcie konie pracy, ostatnie poświęcenia ciężkich stacyjny, trzask zażywiających maszyn, pocięch robotników idących do stołówek. Znamy to wszyscy dobrze.

Idziemy z grupą robotników: — Jakże wam się tu pracuje? — Być może jest, jesteśmy sami, ani jednego Niemca już nie ma. Teraz dopiero czujemy

jaka różnica w atmosferze, gdy nie krepuje nas le ok Szwabów.

W fabryce pracuje 540 robotników. Sami Polacy.

„SKRZYŃKA WYNAŁAZKÓW”

Na tablicy ogłoszeń czytamy: „W celu krzewienia wynalazczości i postępu robotniczego oraz zwiększenia wydajności pracy, co daje oszczędność i usprawnienie produkcji, zostaje utworzona na terenie fabryki „skrzynka pomysłów”. Do skrzynki pomysłów może każdy pracownik wrzucić opis swego wynalazku czy ulepszenia wraz z technicznym uwzględnieniem, czy może być zastosowany na terenie fabryki, czy też poza fabryką.”

Oto przykład godny naśladowania. Pozytywne inowacje są oczywiście premiowane. W narzędziowni oglądamy kilkadziesiąt naj-

rozmaitszych części. Widać, że w przyszłości, w następnej hali s-

„DAJCIE NAM

biarki własne, a jednocześnie nowej produkcji. Pierwszą... wa w grudniu tego roku, a... przewiduje produkowanie... pów obrabiarek miesiącnie.

Wielką bolączką fabryki jest... ców i odpowiedzialnego ele...

Odosny jednak wrażenie, że... bre warunki i troskliwą op... Obrabiarek we Wrocławiu jak i... fabryk dolnośląskich, zdołają... przyszłych fachowców wyszkole... nich odpowiedzialnego, solidnego... w przemyśle dolnośląskim.

Szaber dozwolony

Czytajcie uważnie prasę warszawską. Nie rozumieć po co walciliśmy rozmaici szabrownicy przyjeżdżają na nasz teren, narazają już na niewygodny podróz, szyskany milicji, oblawy, strach itp., kiedy w Warszawie po niebylewał niskich cenach wszystkie towary z Ziemi Odzyskanych mogą otrzymać bez najmniejszego ryzyka.

Niejednokrotnie zastanawialiśmy się, gdzie podkowitzą się z naszych terenów szkło, porcelana, dywany, motory itp. i nikt z nas nie przypuszczał nawet, że chowają się skromnie w Warszawie w magazynach „Spolem”.

Nie chce być gołosłownym. Mam przed sobą „Życie Warszawy”

z dnia 5 października br. Nr 273 i na stronie 6-ej czytamy:

Niebylewała okazja!

Wielki wybór towarów z Ziemi Zachodnich: kryształ, dywany, porcelana, kuchnie elektryczne, gazowe, maszyny wszystkich rodzajów, różne motory, przedmioty użytku domowego, odzież itp. po rewelacyjnie niskiej cenie, wyprzedzamy tylko kilka dni! Ul. Sokółowska 27, przy Główniej, Składy „Spolem”.

A tymczasem Urząd Likwidacyjny biedzi się nad cennikiem ruchomości poniemieckich. Ceny już są rewelacyjnie niskie.

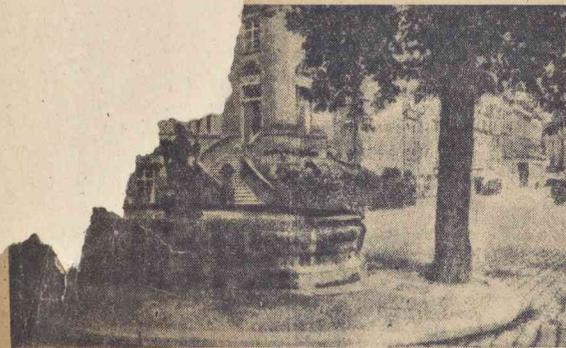
Spodziewamy się, że Urząd Likwidacyjny nie będzie ich podbiłaj cinnym tacie mieszkatcy

nich tłumnie pojadą do Warszawy kupić wszystko, co im p... cenach konkurencyjnych. Na... nie dołozę starych, by ta w... podaje ogłoszenie, czasu, aż zdatwie... nie sprawa mieni...

Ponieważ zachęta... taki skład w War... starczającym, nale... kilka, np. w Łodzi... mieli bliżej.

W każdym razie... troski. Obecnie w... możemy zaopat... Ziemi Zachod...

Polakości miast dolnośląskich



Legnica — miasto ogrodów

STAROBOLSKA Odra przecinała od setek tysięcy lat tę ziemię, zamieszkała przez słowiański szczep Slezan, która to nazwę zachowała nawet starzy krótkożęcy rzymscy i germańscy zmieniając ją tylko na „Silingen”.

Nieprzebyte puszczce, granitowe góry na południowym zachodzie, ziemia użyciowa, w której dopływ Odry o polskich nazwach „Bartsch”, „Nizyce” (Neisse), Bór, Czarna Woda, Olawa, Bystrzyca i tyle innych, urodzajna ziemia, zwłaszcza nad rzekami, a w głębi ziem niezmiernie skarby rud i węgla — oto co stanowiło Śląsk.

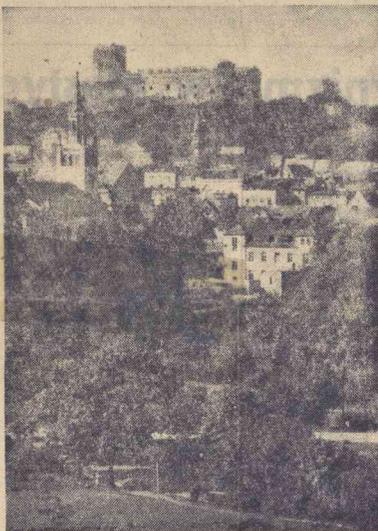
Święta Góra, zwana Sobótką, zmieniona przez Niemców na „Zobten”, była legendą Olimpem Słowian śląskich, położonym w środku kraju, bo na wschód od Świdnicy.

Na szczycie tej Sobótki oddawali Ślązacy przez długie wieki, a może i tyjące lat część swoim słowiańskim bogom piorunów, ognia, wiosny, urodzaju i gościnności.

Jeżeli Mieszko pod wpływem swej żony, Dubrawki, czyli „Dobrotliwej”, nazwał przed tysiącem lat część dla innego, Ukryżowanego Boga i otóż legły

zachodnią Nysą, Łabą i Szprewą siedzących Łużyczan, których kronikarze również Wendami nazwali.

Rozmnażały się te szczepy Slezan i Łużyczan i poczęły wychodzić ze swoich puszczy, gdzie dotąd żyły z myślistwa i rybołówstwa. Rozpoczęły się: uprawa roli, hodowla bydła i budowa



Bolków — zamek księcia Bolesława na Szczytce góry

grodów, koniecznych dla schronienia i obrony przed coraz częstszymi napadami Germanów i Czechów.

Jedną z pierwszych obwarowanych osad to Legnica, siedziba Piastów, udzielnymi książąt aż do r. 1675.

Na tej ziemi toczą dnia 9 kwietnia 1241 r. Henryk Legnicki, syn świętej, na czele polskiego rycerstwa ów śmiertelny bój z Mongołami Dżengis-Chana, w którym sam pada, lecz mongolską nawałę od dalszego pochodu w głąb zachodniego Śląska i Łużyc odstręcza.

Po raz pierwszy w tym bój występują Polacy śląscy jako „przedmurze chrześcijaństwa”.

Na poboju szukała święta Jadwiga zwłok swego syna. Znalazła je z odciętą głową, lecz poznała je po sześciu palcach jego lewej stopy.

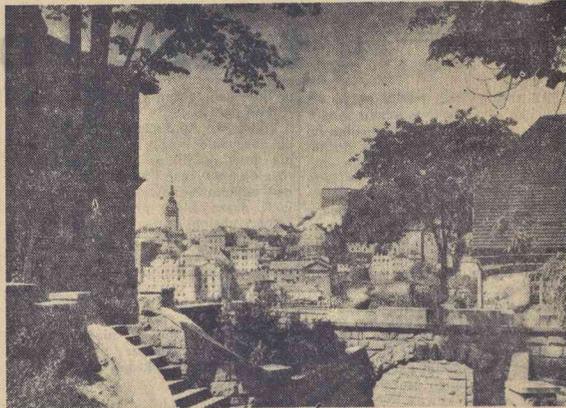
Przejdźmy do Wrocławia. Założony w X wieku przez księcia Wrocławia, jako gród chroniący brodu

na Odrze, staje się jeszcze w tymże wieku siedzibą biskupa. W połowie XII wieku następuje budowa katedry. W r. 1241 miasto ulega spaleniom przez Mongołów, lecz książęta piastowscy odbudowują je, a najkorzystniej na całym Śląsku, wśród urodzajnej ziemi i nad spławną rzeką położone, rozwija się szybko.

Jakaż jest ludność? Otóż istnieje wówczas najsilniejszy związek Wrocławia z Krakowem i Gniezmem. Utrwała tu swoje panowanie Władysław Łokietek, pobity pod Siewierzem w roku 1289 wojsko Prymka ze Sprotawy, który usiłował stać się samodzielnym panem Wrocławia. Prymko pada na polu bitwy.

Dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego dostaje się Wrocław pod zwierzchnictwo czeskie i pod dyktando luksemburską staje się obok Pragi najważniejszym miastem Królestwa Czeskiego.

Ludność była wciąż polska, a jej silnego przywiązania do wiary katolickiej, zaprowadzonej przez Mieszka, dowodził opór, jaki ta ludność przeciwstawiała usiłowaniam zaprowadzenia husytyzmu przez Jerzego z Podiebrada, czeskiego namiestnika w pierwszej połowie XV w. Ten opór sprawia, że ludność Wrocławia poddaje miasto węgierskiemu kró-



Kłodzko — widok ogólny

tego zamu nadają miastu i okolicy prawdziwie romantyczny urok. Zamek przechodził smutne koleje. Zburzony w r. 1241 przez Tatarów, został po odbudowaniu spalony przez Husytów w r. 1428.

Niemcy nie mieli odwagi zatrzeć w zupełności nazwy prastarego polskiego grodu, lecz do rdzenia polskiego dodali swoje „Hain” (gaj) i zrobili dziwioląg polsko-niemiecki (Bolkenhain). Obecnie miasteczko wróciło do swej piastowskiej nazwy.

Świdnica. Założenie miasta sięga początku XIII wieku. Przez tenże wiek oraz przez wiek XIV była Świdnica stolicą niepodległego księstwa piastowskiego, które obejmowało ziemie: świdnicką, rychbarską, strzegowską, walbrzyską i kamienno-górską.

Dopiero pod sam koniec XIV wieku przeszło to księstwo z rąk Piastów pod panowanie czeskie. Husyci oblegali bezskutecznie Świdnicę w r. 1427. Polska i gorliwie katolicka ludność miasta zdo-

ła, przetrwało miasto w r. 1109. Nawala germańska, dowodzona przez cesarza Henryka V, rozbiła się o jego mury i walcze polskie serce.

Miasto spaliło się później w r. 1157, lecz powstało z popiołów za panowania Henryka Brodatego. Konrad II zbudował tam zamek obronny, ale po śmierci Przemysława II popadł Głogów pod zwierzchnictwo czeskie, w którym jednak piastowscy książęta rządzili aż do r. 1505.

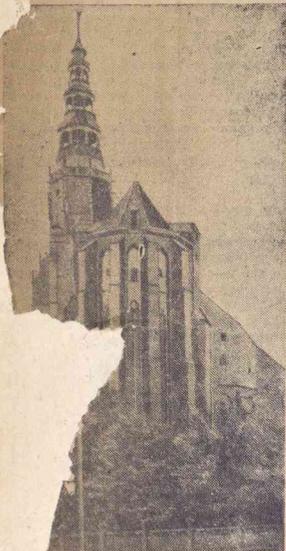
A Jelenia Góra, najpopularniejsze dziś miasto na Dolnym Śląsku?

Jakże się przedstawia spraw. z jej polskością? Skorzystajmy z niemieckiego źródła, jakim jest przewodnik po mieście i okolicy, wydany przez magistrat Jeleniej Góry.

Czytamy tam, że miasto było grodem już w epoce Piastów, że całą kotlinę zapelniali bory, w których były osiedla „polskich rybaków i myśliwych”, że Reinbitt — to Rybnica, Kemnitz — Kamienica i że słowiańskimi są zniemczone nazwy Straupitz — Straplice, Lomnitz — Łomnica, Greiffenberg — Grytja czyli Smocza Góra. Rzeka Bober a raczej Bóbr od żeremi bobrowych oblewa to miasto, a może i Zacken, jej dopływ, to dawny Zakręt. Kunersdorf jest wsią Konrada, a Herischdorf — Herolda.

Gdybyśmy zaś badali głębiej, to może reichsgrafy Schaffgotschowie okazali by się potomkami piastowskich Zegotów, a na stromej górze stojąca ruina ich zamku Kynast przypominałaby sobie nazwę „Gniazda”.

Badając dalej, można by liczbę piastowskich grodów podwoić i potroić i wszędzie wykazać ich polską przeszłość



Świdnica — katedra

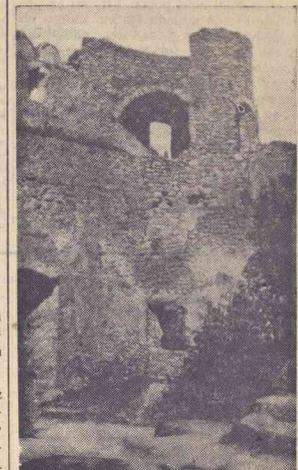
toporami święte gaje Perunów, Maj, wój i Radogastów. Wiara chrześcijańska ogarnęła nie tylko Slezan, lecz i północny zachód od nich między



Strzegom — zabytkowy kościół



Jelenia Góra — Kościółek nowerski Wang w Karpaczu



Zamek Kynast pod Jelenią Górą

łowi Maciejowi Korwinowi i dopiero po jego śmierci w r. 1490 powraca Wrocław pod panowanie czeskie.

Pomówmy o Brzegu. Początki Brzegu sięgają również czasów pierwszych królów dynastii piastowskiej. Panowała tam linia książąt piastowskich Legnicko-Brzeskich, której początek sięga Bolesława Wstydlwego. Kroniki mówią, iż w XI wieku istniał Brzeg jako gród, który pod koniec tegoż wieku został zburzony przez czeskiego księcia Brzetysława II.

Drugie zburzenie grodu nastąpiło w czasach wojen husyckich, lecz miasto zostało odbudowane i silnie umocnione. Książęta piastowscy panowali tam do roku 1675, a po śmierci ostatniego z nich dostało się księstwo Legnicko-Brzeskie wraz z Wołowem pod panowanie Habsburgów.

Bolków istniał już w XII wieku jako gród, nad którym dominował zamek księcia Bolka I. Istniejące dotąd ruiny

łala je obronić. Powyżej była wzmianka o leżącej w pobliżu Świdnicy górze Sobótce, wiernym świadku „starych dziejów tej piastowskiej ziemi.

Kłodzko a właściwie Kłodzko, gdyż od klody ta nazwa pochodzi, było założone w X wieku jako gród poaranczy między Polską a Czechami. Kroniki wymieniają je jako istniejące od r. 937. Polakości miasta dowodzą wojny husyckie, których zapędy w XV wieku darownie usiłowały zapanować nad grodem, wytrwale i skutecznie bronionym przez ludność, stojącą wiernie przy katolicyzmie.

Głogów. Któż z nas nie pamięta z dziejów Polski walecznej obrony tego miasta przeciw szturmującym Niemcom za czasów Bolesława Krzywoustego, który wreszcie popieszył miastu z odsieczką? Czyż potrzeba lepszego świadectwa jego polskości?

Już w XI wieku był Głogów warownym grodem. Obleżenie, o którym mo-

o dzieje, co najmniej do czasów reformacji Lutera.

Gruba jest germańska nalepa na tych miastach. Układano ją przeciw systematycznie przez kilkadziesiąt lat. Lecz mimo to do każdego czującego i myślącego Polaka mówi śląska Ziemia-matka:

Witaj synu! Czekalam na twe przybycie lat pięćset. Może to długo dla was, ludzi, lecz krótko dla mnie, która swoje okresy czasu liczy na lat — miliony.

„Głos Pogranicza”

Wielka bolączka Różanki i Osobowic

Mieszkańcy proszą o więcej wozów tramwajowych

Różanka i dalej jeszcze na wschód położone Osobowice — to dwie piękne dzielnice miasta Wrocławia. Pełno tam zieleni, świeżego powietrza i urozyczeń dwurodzimnych will. Kiedy jednak trzeba dostać się do miasta, a choćby tylko dojeżdżać do ostatniego przystanku tramwajowego dwójki przy Karłowicach, cała przyjemność mieszkania na Różance maleje, szczególnie kiedy niebo się rozleci lub mroz zszypnie w nosy. Dlatego na wiosnę roku bieżącego mieszkańcy Różanki i Osobowic wniosli do Zarządu Miejskiego, Wydziału Komunikacji, podanie, zaopatrzone numerem podpisów, z prośbą o doprowadzenie nowej linii tramwajowej w tamtych kierunkach.

Odpowiedź przyszła szybko, załatwiona przychylnie z dopiskiem, że w celu umożliwienia tej akcji należy, by każdy mieszkaniec, względnie dom opodatkował się sumą 100 zł.

W lot zorganizowaliśmy składkę i wnieśliśmy ją uroczyście do Kasy Zarządu Miejskiego. Od tego dnia wypatrywaliśmy co dzieje się na drodze osobowickiej śladów z zapoczątkowania akcji. Docekaliliśmy się i tego, że 15 sierpnia wjechał na nasze szyny, ku niesłychanej naszej radości, uroczysty, świętynny wagon tramwajowy, udekorowany biało-czerwonymi chorągiewkami.

Jeden mieszkańcem drugiego zapytywał przy spotkaniu: „fachałoby być naszym tramwajem?” „Naszym?” — bośmy przecież go sobie kupili! Przez trzy dni o 10 minut jechał taki „nasz tramwaj” — było wspaniale!

Po trzech dniach wyszli mieszkańcy z domu, przystanąwszy na przystanku i co chwila spoglądali na zegarki, dzwignię się, czemu tramwaj jeszcze nie widzi i myślał o trwożę, co to będzie, jak spóźni się do pracy.

Wreszcie nadjechał ten oczekiwany i od

konduktora dowiedzieli się wszyscy razem i każdy z osobna, że teraz zawsze tak długo będą czekać, bo jeżdżać będzie tylko jeden wóz na całej trasie tam i z powrotem.

Poproszaliśmy nosy na kwintę i od tego czasu albo przejeżdżamy do pracy o dwadzieścia minut za wczesnie, albo spóźniamy się o cały kwadrans.

To jeszcze nie. Ale powrót przedstawia się jeszcze gorzej. Przyjeżdża się z odległych stron miasta jedynką lub dwójką na plac Staszica, gdzie jest kołowy przystanek ósemki i znaczący osmiodziesiętny pracownik musi czekać pół godziny na przystanku, mknąc na deszczu i marząc do kości, nim nadjedzie ten „nasz” tramwaj i zawiezie go w pobliże upragnionego dachu jego mieszkania.

Tak jest dziś, w październiku. A co będzie w listopadzie, a nie daj Boże, w grudniu i styczniu? Skutek taki, że coraz to więcej z pasażerów przebieżony zostanie w domu lub pójdzie do szpitala i uciepni na tym nie tylko poszkodowany, ale również pracownik, który jest dziś podstawą naszego życia.

W imieniu więc sprawności życia społecznego prosimy tą drogą Zarząd Miejski, by puścił na skróciłą linię choć dwa wozy tramwajowe i skrócił tym samym nasze smutne oczekiwanie na ten „nasz” tramwaj.

Wtedy na pewno ci, którzy dziś chodzą piechotą, nie będą się narazić na skutki wystawienia na przystankach, będą tłumnie korzystali z dobrej komunikacji. A my nawet chętnie dopłacilibyśmy jeszcze raz sto złotych! Jedną z mieszkanek Różanki.

Wojsko przekazuje osadnikom konie

Pomoc wojska w akcji siewnej na Dolnym Śląsku

Dowódca Okręgu Wojskowego gen. Popławski, polecił przekazać Związki Samopomocy Chłopskiej 257 koni z przeznaczeniem ich do podziału między najbardziej potrzebujących pomocy osadników wojskowych i cywilnych w akcji siewnej. Gen. Popławski obiecał w niedługim czasie oddać jeszcze dalších 400 koni na ten cel.

Jest to jeszcze jeden dowód serdecznych wzięw łączących spo-

czeństwo z wojskiem i dowód pomocy jaką wojsko polskie na Dolnym Śląsku udziela osadnikom.

Wojsko w walce o chleb dla Śląska

Siódma Łużycka Dywizja Piechoty nie tylko brała udział przy żniwach na Śląsku, ale już do dnia 8 października br. jednostki jej zorały 2628 ha oraz zasiały 1807 ha ziemi śląskiej.

Członkowie Koła Osadników Wojskowych za okazany im pomoc złożyli dowódtwu tej dywizji najserdeczniejsze podziękowanie.

Niedzielne imprezy sportowe we Wrocławiu

GRYP (TORUR) — I.K.S. (WROCLAW)

W niedzielę, dnia 13 bm., odbędzie się w Hali Ludowej przy ul. Olszewskiego, spotkanie pięściarskie pomiędzy siling drużyna Grytu z Torunia, a miejscowym I.K.S.

W spotkaniu tym drużyna wrocławska wystąpi w następującym składzie — od wagi papierowej do półciężkiej: — Kozłowski, Kuranda, Symoniewicz, Miszcuk, Waluga, Cymbala, Beker, Ciechwierz.

Początek zawodów o godz. 12-ej.

KTO CHCE SIĘ UCZYĆ GRY W TENISA

Wojewódzki Urząd WF i PW w porozumieniu z I Klubem Sportowym we Wrocławiu organizuje naukę tenisa dla młodzieży. Nauka odbywać się będzie bezpłatnie na kortach I Klubu Sportowego (Stadion Miejski).

Sprząt na miejscu do dyspozycji, jeśli możliwe pożądanym jest jednak posiadanie własnej rakiety i piłki. Uczestnicy zobowiązani są posiadać pantofle gimnastyczne.

Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych.

Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzki WF i PW we Wrocławiu (gmach wycieczny) pokój Nr 751, codziennie w godzinach od 10-tej do 15-iej. Nauka dostępna dla dzieci męskiej i żeńskiej, początek w 14.10.1946.

MILICJANCI CONTRA I.K.S.

Reprezentacja Milicyjnych Klubów Towarzystwa Dolnego Śląska rozegra w dniu 13 w stadium I.K.S. mecz piłki nożnej z podarżami. Początek o godzinie 15.45. Dojazd na stadion tramwajem Nr 9.

MECZ PIŁKI WODNEJ

UNIWERSYTET — POLITECHNIKA

W krytej pływalni Wrocławia odbędzie w niedzielę, o godz. 16-iej ciekawy mecz wodny pomiędzy Uniwersytetem a Politechniką.

Powstają spółdzielnie dolnośląskie górników

Dolny Śląsk na skutek późniejszego opanowania organizacyjnego terenu we wszystkich porzeźbionych jest miejsc spożywczo w porównaniu z innymi dzielnicami Polski, w których umiarkowanie bytu pracujących nie przedstawiało tyle trudności, co na Ziemiach Odzyskanych.

Mimo to w wielkim wysiłku Spółdzielczość, w jakim jest dziś zaangażowane całe społeczeństwo i na naszym terenie zdziało już niemało.

Daleko na Zachód wysunięte Zjednoczenie Węglowe w Wąbrzychu, na Zachodzie nie pozostało w tyle.

W ubiegłym roku uroczyście „Dniu Spółdzielczości” mogli już i ono pochwalić się swoimi dorobkiem doręczając tym samym cegiełkę do poprawy bytu pracownika.

W dniu tym zaprezentowano 6 spółdzielni zamkniętych, zorganizowanych przy wszystkich zakładach pracy.

W walce z trudnościami dopomógł dyrekcja Zjednoczenia i dobra wola twórców. Przez skłony rodziców, piekarzy i zakładów rzemieślniczych w stadium końcowej organizacji znajdują się zakłady fryzjerskie, szewskie i krawieckie; ostatnio w spółdzielniach rozpoczęto już sprzedaż towarów wolnorynkowych, a dużym udogodnieniem jest sprzedaż jarzyn, owoców, mleka i nabiału po cenach o 50 proc. niższych od cen wolnego rynku.

Kurs Sanitarny PCK

Polski Czerwony Krzyż Oddział Wrocław-Powiat urządza z dniem 21 października br. jedynotgodniowy Kurs Sanitarny dla kandydatów na gminnych przewodników sanitarnych.

Zgłoszenia należy kierować do poszczególnych Kół P. C. K. na terenie powiatu wrocławskiego.

Zakwaterowanie i wyżywienie bezpłatne.

Dalszy rozwój spółdzielni jest w dniu rze uzależniony od uzyskania dodatków środków transportowych, bez których praca napotyka na poważne trudności.

Pokonano już najgorsze, bo pierwszą przeszkodą należy więc sądzić, że przy zgodnej współpracy z dyrekcją i dziełkami oddanych sprawie osiągnięte zostaną najlepsze rezultaty.

Postawiamy to w wierzę dotychczasowego i osiągniętych rezultatów.

Ilość 4479 członków w 6 spółdzielniach rozproszonych prawie 500 ton towarów gwarantowanych i obrady spółdzielni, do dnia 23 września br. wyniosły 2 mil 350 tysięcy zł. — to cyfry mówią same.

Al. Szczygiel

Repertuar teatrów

TEATR MIEJSKI wystawia „Damy i Panowie” — komedia w 3 aktach Aleksandra Fredry.

Niedziela, 13 bm. o godzinie 15 i 18. Poniedziałek, 14 bm. o godzinie 18.

Repertuar kin

„SŁĄSK”, ul. Ogrodowa, wyświetla „Zwariowane lotnisko”.

„PIONIER” — wyświetla wielki film dźwiękowy radzieckiej pt. „Szymon Czarny”.

„POLONIA”, ul. Winna 53, wyświetla produkcję radzieckiej pt. „Zaczarowany świat”.

„TECZA”, ul. Kościelna 177, wyświetla produkcję angielskiej pt. „Srebrna kula”.

„WARSZAWA”, ul. Fredry 16 — wyświetla najnowszą produkcję francuskiej „Niego jest dla was”.

Początek w dni powszednie o godz. 11 w niedziele i święta o godz. 15, 17.

„Leningrad — Sewastopol — Stalingrad”

Wystawa o bohaterkiej epopei trzech miast, których legendarna walka zadecydowała o losach wojny — została otwarta w dniu 10 bm. w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. W obecności prezydenta miasta ob. Wachniewskiego i rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Kulczyńskiego, przedstawicieli Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, wiceprezidentką Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa mgr Kofka, wygłosił referat obrazujący bezprzykładną w dziejach obecnej wojny obronę tych

trzech miast rosyjskich, które otrzymały szlachne miano „miast-bohaterów”.

Otwarcia wystawy dokonał rektor Kulczyński. Mieścił się ona w trzech salach, pełnych zdjęć fotograficznych, przedstawiających momenty z groźnych dni, gdy nad Związkiem Radzieckim zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo, a mimo to nie ugiął się jego bohaterki naród. Wystawa ta odegra niewątpliwie dużą rolę dla spopularyzowania wśród naszego społeczeństwa wiadomości o obronie tych miast, której szczególny są na ogół mało znane w Polsce.

Komunikat

Oddział Apr. i Handlu Zarządu m. Wrocławia podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały Miejskiej Społecznej Komisji Cennikowej z dnia 9. 10. 1946 r. od dnia 11. 10. 1946 r. na terenie m. Wrocławia obowiązuje następujący cennik na artykuły wolnorynkowe:

	Cena hurtowa	Cena detal.
Cukier	167 zł.	184 zł.
Groch	29 „	34 „
Fasola	30 „	36 „
Platki owsiane	41 zł.	51 zł.
Jaja	13,50 zł.	15 zł.
Mięso wołowe z 15% dokł. kości	—	200 zł.
Mięso cielęce z 15% dokł. kości	—	200 zł.
Mięso wieprzowe	—	280 zł.
Stonina	—	380 zł.
Mleko pełne	—	30 zł.
Masło śmietankowe	—	480 zł.
Mąka żytnia 90% za 1 kg	18 zł.	cena detaliczna wyższa o 20%
Chleb żytni z mąki 90% za 1 kg	18 zł.	cena dla konsumenta

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Oddziału Apr. i Handlu
(Józwiak Piotr)

(1168)

Ogłoszenie

Zarząd Miejski, Oddział Apropowizacji i Handlu podaje do wiadomości że:

- z dniem 14. 10. 1946 r. rozpoczyna wydawanie zleceń na wyprawkę dziecięcą, na złożone dotychczas podania. Po zleceniu należy się zgłaszać do Oddziału Apropowizacji i Handlu m. Wrocławia w Zarządzie Miejskim, pokój Nr. 118. Zlecenia na w/w wyprawkę dziecięcą będą realizowane w Powszechnej Spółdzielni Spożywców — Wrocław, Rynek 31/32;
- od dnia 14. 10. 1946 r. wydawana będzie przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców Rynek 31/32 konfekcja dziecięca na dodatkowe karty żywnościowe kat. D za miesiąc lipiec i sierpień 1946 r. (lipiec kupon nr 1, sierpień kupon nr 16);
- Równocześnie podaje się do wiadomości, że w dniach najbliższych rozpocznie się wydawanie towarów tekstylnych na karty odzieżowe za drugi kwartał 1946 r., oraz przydzielona będzie skóra na naprawę obuwia o czym nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Apropowizacji i Handlu
(Józwiak Piotr)

(1169)

Komunikat

Wojewódzka Komisja Społeczna zawiadamia wszystkie zakłady pracy państwowe i samorządowe (urzędy, instytucje społeczne, fabryki, przedsiębiorstwa) z terenu całego Województwa Dolnośląskiego, iż Związek Gosp. Spółdzielni R. P. „Spolem”, Państwowa Centrala Handlowa, Samopomoc Chłopska i Zrzeszenie Kupców zobowiązują się dostarczyć na wstępie wymienionym zakładom pracy potrzebne ilości ziemniaków na okres zimowy po cenach wolnorynkowych.

W tym celu zechcą kierownicy poszczególnych zakładów pracy najdalej do dnia 19. bm. wymienionym instytucjom handlowym przedłożyć ich zapotrzebowanie na ziemniaki, zakontraktować je i porozumieć się odnośnie miejsca i sposobu odbioru.

Spółnione zapotrzebowania będą uwzględniane tylko w miarę posiadanych zapasów.

- Na miasto Wrocław zgłoszenia przyjmuje:
- Okręgowy Oddział Rolniczy „Spolem” — ul. H. Dąbrowskiego 46
 - Państwowa Centrala Handlowa — ul. H. Dąbrowskiego 58-60
 - Samopomoc Chłopska — ul. Z. Krasńskiego 58
 - Zrzeszenie Kupców Zbożowych — ul. Św. Wincentego 39.

(1170)

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH WARSZAWA Sp. z o. o.

Oddział Wrocław, ul. Hugona Kollątaja 21

Dostarcza: wapno palone — wapno hydrauliczne — cement — gips — cegłę — chówkę — kafle — pustaki Ackermana — cegłę szamotową — fajanki sanitarne — lepek smół — papę smółową — papę bitumiczną — szklerski — gwoździe — oraz wszelkie inne materiały budowlane.

Drzewo stolarskie, budowlane w każdych ilościach z własnych składów

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Okręgu Śląska Dolnego w Jeleniej Górze, ul. 3 Maja 63, tel. 30-15

produkuje w 30 fabrykach:

- Mebel biurowe, mieszkalne, kuchenne, hotelowe, ogrodowe, krzesła, gabinety, urządzenia dworcowe, okrętowe i wagonowe oraz szkolne.
- Skrzynie, beczki wszelkiego rodzaju.
- Artykuły sportowe jak: narty, sanki, rakiety, stoły pingpongowe.
- Zabawki i wózki dziecięce.
- Artykuły gospodarcze: koszyki (tubianki, pralki, torby do zakupów, sedesy, grabie, wozki gospodarcze, ręczne, taczki, style do łopát i szufli, trzonki do narzędzi: kilofów, siekierek i t. p. oraz pudełka wszelkiego rodzaju.
- Szkielety i zebra (wreگی) do kutrów rybackich.
- Futryny, drzwi, okna, galerie drzewna: liczydła, kałamarze, ramy do obrazów, przybory szkolne.
- Kołki, taśmę szewską i podeszwy drewniane.

Przy Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego w Jeleniej Górze istnieje Oddział Centralny Handlowy z Warszawy, telefon Oddziału 22-71.

Na żądanie zainteresowanych wysyłamy cenniki i Kosztorysy.

(1171)

ZJEDNOCZENIE HUT SZKLA

OKRĘGU ŚLĄSKA DOLNEGO

w JELENIEJ GÓRZE, ul. 3 Maja 28, tel. 22 - 22

produkuje:

szkło lane,
szkło zbrojone,
szkło lustrzane i wystawowe
do grubości 50 mm,
szkło katedralne,
szkło ornamentowe,
szkło inspektowe.

Szkła wodowskazowe typu Klingera, rurki szklane, szkło laboratoryjne i techniczne, szkło farbne - kolorowe - sygnałowe, szkło stołowe, gospodarcze i konserwowe, kryształki wysokogatunkowe, baloniki żarówkowe, szkło oświetleniowe, szkło budowlane, butelki do wód mineralnych.

Podejmie się wykonania:

wszelkich innych szkła według przystających wzorów i form.

Sprzedaż odbywa się przez Centralę Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi ul. Zawadzka 5, tel. 158-66, 135-80

(1152)

Reklama jest dźwignią handlu!

Południowośląskie

Zjednoczenie Przemysłu Wełnianego

w Jeleniej Górze, ul. Szpitalna 26 a

Telefony: Dyr. Naczelny 21-26
Dyr. Techn. 21-23
Wydz. Person. 21-32
Wydz. Księg. 31-49

Konta bankowe: Narodowy Bank Polski
oddz. w Jeleniej Górze
Bank Gosp. Krajowego
oddz. w Jeleniej Górze

Zrzesza następujące przedsiębiorstwa państwowe:

Przedsiębiorstwo czesankowa w Jeleniej Górze
ul. Sobieskiego 47, tel. 23-72. 332 pracowników
w Głuszycy (pow. Wałbrzych)
" " ul. Grunwaldzka 33, tel. 205. 178 pracowników
w Stabłowicach (k. Wrocławia)
" " (w odbudowie) tel. 8. 178 pracowników

Zjedn. Zakłady Przemysłu Wełnianego w Zawidowie (pow. Lubiąż)
(przedsiębiorstwo zgrzebne, tkalnie, wykańczalnie) Zawidów-Zgorzelec
ul. Młyńska 8, tel. 208. 507 pracowników

Fabryka Koców Wełnianych w Srebrnej Górze (pow. Żąbkowo)
tel. 11. 127 pracowników

Sortownie i szarpiarnie szmat w Świdnicy
ul. Nowo-Rudzka 49, tel. 25-47. 57 pracowników

Bielnik i wykańczalnie w Kowarach (pow. Jelenia Góra)
(towarów bawełnianych i lnianych) tel. 5. 99 pracowników

PRODUKCJA MIESIĘCZNA

Przędzy czesankowej (tkackiej, dziewarskiej i włóczki) 45.000 kg	Tkanin ubraniowych 35.000 mtr
Przędzy zgrzebnej 14.000 kg	Koców wełnianych 12.000 mtr
	Szarpanki wełnianej 50.000 kg

Wykańcza zarobkowo tkaniny bawełniane i lniane.

Poszukuje w dalszym ciągu: przedziałników, tkaczy, cerowaczki, majstrów, księgowych.

WARUNKI DO OMÓWIENIA W BIURZE ZJEDNOCZENIA od godz. 8-15-tej.

(1138)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dnia 9 października 1946 r. skradziono w Łodzi dokumenty: Dowód osobisty, metrykę ślubu i urodzenia, kartę rejestracyjną na sklep, zaświadczenie nie przydział domu, kartę repatriacyjną, zaświadczenie na posiadanie majątku w Młynalcy, pow. Tarnopol, na nazwisko Prokopczuk Grzegorz. Ślaskiego zlodzieja proszę o zwrot dokumentów na adres: Prokopczuk Grzegorz, Żary, ulica Czerwonej Armii 46, pow. Świdnica. Niezwrócone unieważniam. (1161)

Zakład krawiecki, Kokot Jan, Wrocław, ul. Curie-Skłodowskiej 7. (1162)

Zawiadamiamy, że z dniem 20 października zostaje otwarta rozlewnia octu pod firmą „Krynica”, właściciel Dzierżbicka Maria i Ska, Wrocław, ul. Ruska 47/48. (1167)

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną nr 1929 oraz zameldowanie w gminie Milicz, wydane na nazwisko Kondziolka Józef, ur. 18 lutego 1908 r. w Sokolówku, woj. łwowski. (1135)

Zakład fryzjerski, Janiak Jerzy, Legnica, ul. Wrocławska 2. (1165)

Zakład fryzjerski prowadzący, Borecki Franciszek, Legnica, ul. Drukarska 24. (1166)

Zgubiono dokumenty na dworcu Odra na nazwisko Przytułski Franciszek. Wiadomość proszę kierować pod adres: Wrocław, Kiosk Wiedza nr 3. (1146)

Wytwórnia wedlin, Hulanicki Kazimierz, Wrocław-Różanka, ul. Litewska 3. (1147)

Warsztat blacharski, Góral Michał, Wrocław, ul. Sępa Sarzyńskiego 44. (1148)

Zakład ślusarsko-mechaniczny, otwarty dnia 4 września 1946 w Iwonicy nr 98, gm. Jelenia Góra, poczta Rąbień, pow. Lwówek — Łukasik Mieczysław. (1149)

Gabrys Jakub, Wytwórnia wedlin i wyrób mięsa, Marynki nr 23, pow. Lwówek. (1144)

Warsztat blacharsko-instalacyjny, Jedrykiwicz Franciszek, Lwówek, M. Koniewa 282. (1138)

Szeliga Bolesław, Pierwsza piekarnia mechaniczna „Warszawianka” w Lennie, ul. por. Poltajewa nr 17. (1145)

Zakład rzeźniczo-wędliniarski, Kobialko Michał, Bartniki 198, pow. Lwówek. (1139)

Zakład elektro-techniczny, Kretkowski Leopold, Gryfogóra, Rynek 30. (1140)

Warsztat ślusarski, Winnicki Feliks, Gryfogóra, ul. Lubańska 35. (1141)

Warsztat elektro-techniczny, Hajduk Tadeusz, Lwówek Śl., ul. M. Koniewa 224. (1142)

Warsztat cukierniczo-piekarski, wykonuje wszelkiego rodzaju zamówienia i poleca własnego wyrobu torty, keksy, morengi ponczowe, herbatniki deserowe itd. Ceny umiarkowane. Tarasiewicz Wacław, Lenno, plac Bohaterów Nysy 30. (1143)

P. K. O. Pocztowa Kasa Oszczędności

zawiadania

że wznowiła system wydawania książeczek oszczędnościowych P.K.O. bezpośrednio przez Urzędy i Agencje Pocztowe. Wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe roziane po całym Kraju w ilości około 4.000 placówek spełniają rolę zbiornic P.K.O. i wydają książeczki oszczędnościowe klientom w chwili przystąpienia do obrotu oszczędnościowego P.K.O.

Wpłaty od zł 50.—, wypłaty doraźne do zł 500.—, dziennie, wypłaty bez ograniczenia na podstawie zezwoleń, które P.K.O. wysyła natychmiast na każde żądanie — załatwiają również wszystkie placówki pocztowe w Kraju

1134

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU CERAMIKI BUDOWLANEJ

NA OKRĘG DOLNEGO ŚLĄSKA
JELENIA GÓRA

Ul. 3-go Maja 44, Telefony: 32-04, 30-23 i 31-94
Adres telegraficzny: „CERAMBUD” Jelenia Góra

zarządza zakładami produkcyjnymi:

kamionkę kwasoodporną, kanalizacyjną, sanitarną i dla użytku gospodarstw wiejskich, płytki kamionkowe, okładzinowe mrozo- i kwasoodporne, cegłę maszynową pełną, dziurawkę i kanalizacyjną, dachówkę i gąsiorzy, płyty działowe, dreny, kafle i klinkier budowlany.

1155

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Hurtownia Wojewódzka Nr 4
Jelenia Góra,
Pl. Prez. BIERUTA 5
Tel. 2244, 2294, 2296

dostawy wszelkich wyrobów

Przemysłu Chemicznego

W organizacji Oddział
we Wrocławiu
ul. Komandorska 18, Tel. 573

1154

**PAŃSTWOWE
Dolnośląskie Zakłady Gumowe
w PODGORZYNIE**
(dawn. POPLAWY k/Jelenia Góry)
Tel. 429 — Chojnasty
Zjednoczenie Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych
w Łodzi

produkuje:

wszelkiego rodzaju welce gumowe, artykuły formowe, jak uszczelki, zde:zaki amortyzatory itp. oraz dostarczają w każdej ilości wałki do maszyn i do pisania.

Zamówienia należy kierować na adres Zakładów Gumowych

1158

**PAŃSTWOWA
WYTWÓRNIĄ OPTYCZNA
P. W. O.**

Jelenia Góra, ul. Dewajtis 10/12-Tel. 27-64

poleca:

szkło optyczne, laboratoryjne, przeciwpróźniowe, odporne na ciśnienia, optykę wszelkiego rodzaju.

Sygnalizacja dla kolejnictwa, lotnictwa i marynarki, prasówki ze szkła dla celów optycznych.

1158

ZJEDNOCZENIE

**PRZEMYSŁU CERAMIKI BUDOWLANEJ
NA OKRĘG DOLNEGO ŚLĄSKA
JELENIA GÓRA, UL. 3-go MAJA 44**

TEL. 30-23, 32-04, 31-04, 32-32

poszukuje

dla swych Zakładów na terenie Doln. Śląska fachowców - ceramików, jak: inżynierów, techników, mistrzów, robotników ceramicznych i innych, oraz ślusarzy, elektromonterów, kowali, palaczy kotłowych i piecowych

Nadto kandydatów na kierowników zakładów, buchalterów, oraz na samodzielne stanowiska w dziale administracji

1156

**Dolnośląskie Zjednoczenie
Przemysłu Celulozowo-Papierniczego**

Jelenia Góra, ul. Kilińskiego Nr 29/30

Telef.: ogólny 21-17, dyr. adm.-handl. 27-17, dyr. techn. 23-46

produkuje:

papiery bezdrzewne: dokumentowe, wartościowe, mapowe, rysunkowe

papiery drzewne: drukowe, piśmienne, albumowe, pakowe różne, kartony

tektury: szwskie, introligatorskie, matrycowe, surowo-białe, brązowe, dupleksy.

1157

Konsumy i stołówki przedsiębiorstw, fabryk, urzędów i innych instytucji oraz zrzeszenia pracowników zaopatrują się po cenach hurtowych w artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe

**w PAŃSTWOWEJ CENTRALI
HANDLOWEJ**

Oddział Wojewódzki we Wrocławiu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 58-60
telefon 232

Oddziały Rejonowe w Jeleniej Górze, Kolejowa 52, tel. 20-25
Kłodzku, Aliantów 30, telefon 26-70
Wałbrzychu, Bolesława Chrobrego 16, telefon 13-33, 19-34

Agencje w Brzegu, Czerwonej Armii 22, telefon 174.
Bystrzycy, Kościelna 3, telefon 220
Dzierżonowie, Limanowskiego 39, tel. 22-13
Kamiennej Górze, 3 Maja 12, telefon 258
Legnicy, Wrocławska 25, telefon 232
Lubaniu, Ewangelicka 1, telefon 126
Nowej Rudzie, Rynek 6, telefon 235
Olawie, Plac Zamkowy 19
Świdnicy, Wrocławska 2, telefon 27-88
Ząbkowicach, 1 Maja 5, telefon 588
Zgorzelcu, Koszarowa 113
Jaworze, Wrocławska 37, telefon 214

Skladnica w Dusznikach, Rynek.

Stale na składzie: mąka pszenna i żytnia, kasze, groch, fasola, cukier, sól, zapalki, namiastki kawy, wyroby cukiernicze, wina, moszcze owocowe, marmelada, ocet, przyprawy do zup, konserwy mięsne itd.

Galanteria, mydła, proszki do prania itp.

WIPŁKI WYBÓR TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH

1186

Ogłaszajcie się

— W —

«Naprzędzie Dolnośląskim»

PAŃSTWOWA FABRYKA JEDWABIU SZTUCZNEGO Nr 3

WROCLAW-KOWALE, SKRZYŃKA POCZTOWA Nr 1, TELEFON 209

poszukuje:

inżynierów chemików, inżynierów mechaników, inżynierów elektryków, pracowników biurowych, maszynistek DYREKCJA

19

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KOKSOCHEMICZNEGO

Dolnośląskie Gazociągi Dalekosiężne

»DALGAZ«

Centrala Wałbrzych

ul. Kościuszki 1, Telefon 1600-1603

Okręg Wałbrzych

ul. Niepodległości 9, el. 21-38

Podokręgi:

Solice Zdrój Tel. 1601, Stary Zdrój Tel. 1603, Boża Góra Tel. 127, Chałupy Tel. 206, Wałbrzych-Miasto, ul. Osóbki Morawskiego 14a, b. Tel. 1600

Okręg Jelenia Góra

ul. Szpitalna 1 b. Tel. 2693

Podokręgi:

Krzyżatka Tel. 174. Szklarska Poręba Tel. 294, Karpacz Tel. 383, Piotrowice Tel. 265

Okręg Wrocław

ul. Sudecka 43

dostarcza gazu dla miast i przemysłu, rzemiosła i gospodarstw domowych.

1137

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł, reklamowe 15 zł w tekście 25 zł. (tłustym drukiem 100 proc. drożej). W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Obito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.